Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Torunju, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 42. | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Przed ratyfikacją umowy między Watykanem a Kwirynałem.

Rzym, 19. 2. (AW.) Umowa między Watykanem a Kwirynałem będzie ratyfikowana przez wielką radę faszystowską, poczem uzyska aprobatę parlamentu i podpis królewski. Ratyfikacja umowy w Watykanie nastąpi drogą przekazania przez Papieża absolutnych pełnomocnictw kard. Gaspariemu dla ratyfikacji i wymiany listów ratyfikacyjnych. Ratyfikacja obustronna nastąpi prawdopodobnie w maju lub może jeszcze przy końcu kwietnia.

Zawarty traktat określa osobę Papieża, jako suwerena, **kardynałowie** zaś korzystać będą z przywileju traktowania ich jako **książąt krwi.** Przewidywana jest możliwość zastosowania podwójnego obywatelstwa dla niektórych mieszkańców Citta Vaticano. **Śluby cywilne będą zupełnie zniesione w zastosowaniu do katolików.** Umowa zwolni duchowieństwo od licznych opłat, wynosząc obecnie około 5 miljonów lir rocznie. Władza biskupów obejmie znacznie szerszy zakres.

„Sojusz krzyża i kija“ zatrwożył bolszewików.

Moskwa, 18. 2. (AW.) „Prawda“ występuje z napastliwym artykułem **„Sojusz krzyża i kija“**, w którym atakuje Watykan i Kwirynał w związku z proklamacją niezależności Citta Vaticano. „Prawda“ przedstawia fakt ten jako manewr Mussoliniego, zmierzający do poderwania podstaw działalności opozycyjnie usposobionej części kleru. Artykuł obfituje **w obelżywe napaści na Kościół i Włochy.**

Ścisły związek między Reichswehrą a armją czerwoną dowiedziony.

Paryż, 19. 2. „Echo de Paris“ twierdzi przy omawianiu ostatnio zawartego traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Unją Sowiecką, że pomiędzy Berlinem a Moskwą zadzierżgnięte zostały bardzo ścisłe związki. Tak np. istnieje bliski kontakt pomiędzy Reichswehrą a czerwoną armją.

„Echo de Paris“ sądzi, że **Niemcy utrzymują w skrytości w dalszym ciągu zakazany im na mocy postanowień traktatu wersalskiego sztab generalny i że szef tego sztabu, oficjalnie szef departamentu broni w ministerstwie Reichswehry, generał-porucznik von Blomberg był gościem na ostatnich wielkich manewrach czerwonej armji latem roku ubiegłego. Razem z nim było 10-ciu wyższych oficerów niemieckich, którzy rzekomo podobno nie ograniczyli się do roli widzów, ale współorganizowali manewry sowieckie.**

Również szereg wyższych oficerów rosyjskich brał udział w jesiennych manewrach wojskowych w Niemczech, m. i. attaché przy ambasadzie sowieckiej w Berlinie gen. Kork, który był obecny przy manewrach niemieckich w Prusach Wschodnich, na które nie dopuszczono attachés wojskowych Francji, Belgji, Wielkiej Brytanji i Polski.

W.

Minister Czechowicz podał się do dymisji.

Dymisja nie została przyjęta.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) **Z powodu zarzutów, podnoszonych w Sejmie o nieprzedłożeniu kredytów dodatkowych za rok 1927/28, minister Czechowicz zgłosił na ręce premjera Bartla dymisję. Ta nie została przyjęta, gdyż rząd solidaryzuje się ze stanowiskiem ministra Czechowicza.**

Sprawa zgłoszenia przez Wyzwolenie wniosku o postawienie ministra Czechowicza przed trybunałem stanu, rozstrzygnie się na posiedzeniu klubów sejmowych.

Trockiego coś ciągnie do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 2. W poniedziałek wieczór otrzymał prezydent Reichstagu Löbe następującą depeszę **z Konstantynopola:**

„Pera, 18 lutego 1929. Powołując się na Pańskie przemówienia w Reichstagu w dniu 6 lutego zwracam się do tutejszego niemieckiego konsulatu z prośbą o wizę wjazdową. (—) Lew Trocki.“

Löbe poparł wniosek Trockiego i przedłożył go radzie ministrów Rzeszy.

* * *

W depeszy swojej powołał się Trocki na ustęp przemówienia Löbego, w którym ten, polemizując z niemieckimi komunistami, zaznaczył: „Dopiero demokracja stwarza prawa obywatelskie. Może znajdziemy się w położeniu, że **będziemy musieli dać panu Trockiemu prawa azylu** (schronienia) **w Niemczech.“**

B.

Rok więzienia za zniewagę marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatrzył sprawę Romana Wasilewskiego, redaktora tygodnika „Szaniec“ oskarżonego o znieważenie w druku osoby urzędowej, mianowicie marszałka Piłsudskiego. Zniewagą był artykuł, umieszczony we wrześniu ub. r. p. t. „Prawdziwy i sfałszowany“, w którym autor wyraża się o marszałku jako o niezawodnym w nieobliczalności polityku. Sąd skazał red. Wasilewskiego na rok więzienia.

Fiasko dwóch klas na kolejach.

Dyrekcja kolei niemieckich wprowadziła przed dwoma miesiącami system 2 klas w pociągach osobowych. Według przewidywań system ten miał zapewnić kolejom 55 miljonów marek oszczędności.

Tymczasem w ciągu ostatniego miesiąca dochody z ruchu osobowego obniżyły się o 21 milj. marek, wobec czego dyrekcja powróciła do dawnego systemu 3 klas.

Mostu pod Kwidzynem Niemcy nie mogą przeboleć.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 2. Z Essen donoszą: Reńsko-westfalski okręg Związku Heimattreuer Ost- und Westpreussen zorganizował manifestację skierowaną przeciwko rozbiórce mostu na Wiśle pod Opaleniem przez władze polskie. Protest przesłano do szeregu ministerstw Rzeszy niemieckiej i Prus.

Zaspy śnieżne w Małopolsce dochodzą 5 mtr. wysokości.

Pociąg „pospieszny“ ze Lwowa do Warszawy szedł dwa i pół dnia.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Wczoraj od 4 dni po raz pierwszy przyszedł do Warszawy pociąg pospieszny ze Lwowa. Pociąg ten jedenaście razy utykał w śniegu i, licząc od granicy rumuńskiej, stał w polu i na stacjach przeszło 61 godzin. Ministerstwo wydało polecenie, by z Warszawy wyszedł pociąg pospieszny do Lwowa i Stanisławowa, lecz wyprawienie pociągu napotyka na znaczne trudności, gdyż nadeszłe wczoraj wagony wymagają przeglądu i naprawy. Dyrekcja stanisławowska po długich wysiłkach przy pomocy wojska otworzyła ruch ze Lwowa do granicy rumuńskiej. Fatalna jest jeszcze komunikacja na linji Krasne—Tarnopol i Stanisławów—Tarnopol. **Zaspy śnieżne w wschodniej Małopolsce dochodzą do 5 metrów wysokości.** Olbrzymie zatory pod Stryjem usunięte być mogą dopiero za kilka dni. Do Stanisławowa przybył będący od tygodnia w drodze pociąg, udający się do granicy rumuńskiej. Na szlaku Hodorów—Stanisławów **pociąg szedł przez zaspy, zasłaniające okna wagonów.** Zabrał on wielu podróżnych, oczekujących na stacjach po drodze uwolnienia. Wśród nich znajdują się cudzoziemcy, którzy z uznaniem mówią o energji polskich kolejarzy.

W dyrekcji krakowskiej i katowickiej sytuacja jest pomyślna. W poznańskiej radomskiej i wileńskiej zachodzą jeszcze opóźnienia.

„Krakowski targ“ ludowców z centrum niemieckiem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 2. W dniu dzisiejszym ma się odbyć konferencja pomiędzy ministrem Stresemannem a ks. prałatem Kaasem, prezesem frakcji parlamentarnej stronnictwa centrowego.

Chodzi o zażegnanie kryzysu ministerjalnego, wywołanego ostatnio przez wycofanie się centrum z rządu.

Stresemann w charakterze kierownika partji ludowej pośredniczy między centrum a rządem, aby wprowadzić jednego ministra swego stronnictwa również do rządu pruskiego. B.

Niebezpieczeństwo powodzi lecz nie na Pomorzu.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Wobec groźby powodzi ministerstwo robót publicznych rozesłało do wojewodów przypomnienie rozporządzenia, dotyczącego **ochrony mostów.** Niebezpieczeństwo powodzi **nie istnieje w dolnym biegu Wisły**, tj. **na Pomorzu**, gdyż tu działają łamacze lodów i lód spłynął, lecz w środkowym i górnym biegu oraz na **Bugu i Narwi** powłoka lodowa wynosi przeszło metr grubości, a ilość opadów śnieżnych jest tak wielka, że w razie odwilży może dojść do katastrofalnej powodzi. Największe niebezpieczeństwo tworzą **zatory lodowe.** Akcja saperów jest mało skuteczna, przedewszystkiem zaś zbyt kosztowna. Wezwane w roku zeszłym oddziały saperów obliczyły, że akcja usuwania zatorów lodowych pod Warszawą potrwa dwa tygodnie, a koszty wyniosą około 800 000 zł. Tymczasem lód po trzech dniach sam spłynął.

Straszna tragedja miłosna w warszawskiem schronisku dla starców.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Miejskie schronisko dla starców i kalek przy ul. Wolność w Warszawie było widownią strasznej tragedji miłosnej. Mianowicie w czasie libacji, w której brali udział — obok kilku mieszkańców schroniska — także goście, wyjął szeregowiec 21 p. p. Stefan Pawłowski nagle rewolwer i zastrzelił swoją dawną narzeczoną Reginę Kachniarzównę, poczem zaczął strzelać do swoich współbiesiadników, a w końcu skierował rewolwer we własną skroń. Lekarz stwierdził śmierć Kachniarzównej i jej narzeczonego Godlewskiego oraz ciężkie rany u Pawłowskiego, jak również niej. Łupczyńskiego i Bieniaka.

Pawłowski popełnił swój okropny czyn z chęci zemsty za to, że kobieta nim wzgardziła. Zbrodni dokonał oczywiście w szale alkoholowym.

Zmiany w niemieckim ruchu pacyfistycznym.

Liczebność i znaczenie ruchu pacyfistycznego w Niemczech. Kierunki: ugodowy i radykalny. Reprezentacja pacyfistyczna w parlamencie. Prof. Förster i prof. Quidde. Widoki na najbliższą przyszłość.

(Od własnego korespond. berlińskiego)

Berlin, w lutym.

Wiemy wszyscy, że pacyfiści w Niemczech zaliczają się do białych kruków. Dziś jeszcze, po dziesięciu latach istnienia Republiki Niemieckiej, po oficjalnych „pacyfistycznych“ oświadczeniach laureata nagrody pokojowej Nobla, ministra spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Gustawa Stresemanna, rozróżniają najbardziej miarodajne koła niemieckie **„pacyfizm twórczy“** od **„pacyfizmu destrukcyjnego“. Pacyfizmem twórczym nazywają propagandę różdżki oliwnej, zamydlającą zagranicy rzeczywisty stan rzeczy,** destrukcyjnym zowią ten kierunek, który z wielką dozą wytrwałości i odwagi **cywilnej,** bez kompromisu odsłania przyłbicę **neogermańskiego imperjalizmu.** Jak w rzeczywistości wygląda ruch pacyfistyczny w Niemczech? Wobec szeregu zmian, częściowo natury zasadniczej, jakie ostatnio miały miejsce wśród pacyfistów niemieckich, warto się z tem zagadnieniem zapoznać.

Ogółem jest w Niemczech czynnych pacyfistów około trzydziestu tysięcy. Znikoma garstka w porównaniu z temi zorganizowanemi miljonami (w „Stahlhelmie“, „Jungdeutscher Orden“, dziesiątkach innych związków i setkach towarzystw o najróżniejszych nazwach i zadaniach) które myślą wciąż o rewanżu i rewanż ten — na swój sposób — przygotowują. Ilość członków, zapisanych do paru głównych związków pacyfistycznych, jest wprawdzie nieco większa od wymienionej przez nas sumy, wypada natomiast odliczyć t. zw. „członkostwa podwójne“, a nawet potrójne, co w rezultacie da właśnie nie więcej jak 30 tysięcy. Lwia część tego stanu liczebnego należy do Niemieckiego Towarzystwa Pokoju — **Deutsche Friedensgesellschaft;** drobna część, natomiast **najbardziej aktywna** — wchodzi w skład **Niemieckiej Ligi Praw Człowieka — Deutsche Liga für Menschenrechte;** reszta dzieli się na szereg zupełnie drobnych towarzystw, przyczem zaznaczyć wypada, że Niemieckie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów **(Deutsche Liga für Völkerbund)** — w przeciwieństwie do bratnich towarzystw w większości innych państw — **wcale pacyfistycznem nie jest,** a stanowi jedynie **narzędzie taktyczne w ręku sfer rządowych niemieckich.** T. zw. **Kartel Pokoju,** jednoczący niemal wszystkie związki pacyfistyczne, ma, zwłaszcza w ostatnich latach **znaczenie tylko teoretyczne.**

Właściwie więc wchodzą w grę jedynie dwa związki: **Liga Praw Człowieka,** reprezentująca kierunek skrajnie radykalny i **Niemieckie Towarzystwo Pokoju,** którego odłam zachodnio-niemiecki również jest radykalny, zaś inne grupy hołdowały dotąd głównie kierunkowi oportunistyczno-ugodowemu. Czołowy pacyfista i były prezes „Deutsche Friedensgesellschaft“, prof. **Quidde,** który ma niewątpliwie zasługi poza sobą z czasów cesarskich Niemiec, obecnie spoczywa na laurach przeszłości i widzi wszystko w Niemczech przez różowe okulary **prorządowego „dostojnego starca“.** Nawet pan **von Gerlach,** znany publicysta i człowiek wielkiej odwagi cywilnej (nawiasem mówiąc objektywny przyjaciel Polski) **coraz to bardziej idzie na kompromisy** i nazywany jest nawet przez swych radykalnych przyjaciół **„rządowym pacyfistą“.** Najlepszym dowodem **słabości niemieckiego pacyfizmu jest brak reprezentacji parlamentarnej:** pacyfiści nie posiadają własnego stronnictwa politycznego ani nie rozporządzają, w łonie lewicowych i umiarkowanych partji, poważniejszą ilością posłów-sympatyków, dzięki którym mogliby urzeczywistnić swoje postulaty. Dzieje się to w kraju, gdzie, według zdania Międzynarodowej Ligi Praw Człowieka (z siedzibą w Paryżu), **ruch pacyfistyczny jest najbardziej potrzebny.** Najbardziej potrzebny nie ze względu na materjalne siły i możliwości zbrojne Niemców, ale na pokutujący wciąż duch wojowniczy Germana Cheruska z Lasu Teutoburskiego...

Ruch pacyfistyczny w Niemczech posiada jednakże jednostkę zupełnie nieprzeciętną, **apostoła idealizmu,** który, z konieczności, z obcej ziemi nawołuje swych współziomków do stosowania zasad etyki chrześcijańskiej w życiu praktycznem. Mamy na myśli **profesora Foerstera, znakomitego etyka,** którego oceniają własni sympatycy w Niemczech w sposób jaknajróżniejszy. Prof. Foerster — to jednostka, niewątpliwie bardziej wybitna od prekursorów pacyfizmu niemieckiego, od Alfreda H. Frieda lub Berty von Suttner. Dotychczas wpływał prof. Foerster na swoich sympatyków i adeptów w wiesbadeńskim tygodniku „Die Menschheit“. Ostatnio — pacyfizm niemiecki poniósł na tem dotkliwą stratę — ustąpił prof. Foerster z redakcji pisma, którego był kierownikiem i duszą. Powodem ku temu była zasadnicza **różnica zdań wobec zagadnień religijnych,** przyczem wierzącej, **prokatolickiej ideologji profesora** przeciwstawiły się **ateistyczne i antykatolickie tendencje** niektórych jego najbliższych **redakcyjnych współpracowników.** W rezultacie „Menschheit“, pozbawiona swego najwybitniejszego pióra, nie jest już tem, czem była. Prof. Foerster ma zamiar założyć nowe pismo, zapewne miesięcznik, na łamach którego będzie dalej wypowiadał swoje poglądy.

W tym samym niemal czasie odbyła się **rewolucja pałacowa w łonie Deutsche Friedensgesellschaft.** Dotychczasowy zarząd, z prof. Quidde'm który z bojowego pacyfizmu przeszedł do obozu „ciepłych klusek“, odniósł porażkę i ustąpił. Na osłodzenie gorzkiej pigułki wybrano Quiddego na „prezesa honorowego“. Do nowego prezydjum zaś weszli ludzie czynu, radykalni pacyfiści, jak generał **baron von Schoenaich“,** pierwszy prezes i jego koledzy redaktor Küster z Westfalji i dr. Lüning. Pozornie szło przy wyborach nowego prezydjum na walnem zgromadzeniu w dniu 10 lutego rb. o rzeczy błahe: radykalny kierunek pacyfistyczny żądał utrzymania postanowień, na mocy których każdy członek Friedensgesellschaft obowiązany jest do abonowania jednego z czasopism pacyfistycznych, m. in. „Das Andere Deutschland“ i „Menschheit“, aby w ten sposób umożliwić istniejącym organom pacyfistycznym dalsze ich istnienie; kierunek ugodowy — jak się okazało **mało członków zwyczajnych, ale dużo członków zarządu** — chciał zwolnić się z tego „nieprzyjemnego“ obowiązku. Kierunek radykalny zwyciężył i chce wlać nowe życie w minjaturowy światek pacyfizmu niemieckiego, który należy jednakże **traktować poważnie,** jako ferment przeciw wzmiankowanemu już neoimperjalizmowi Rzeszy.

Generał von Schoenaich, były oficer gwardji cesarskiej, doskonale znający stosunki na dworze kajzera, nawrócił się po wojnie na pacyfizm. Wytrwał, mimo najjadowitszych ataków, skierowanych na „renegata“ z pośród jego b. kolegów, otrzymujących emeryturę od Republiki Niemieckiej, ale zwalczających tę republikę za jej własne pieniądze. Nie przesądzając siły — powiedzmy lepiej: **zdając sobie sprawę ze słabości** — niemieckiego ruchu pacyfistycznego — życzymy tym ludziom **dobrej woli powodzenia w pracy nad pokojem świata.**

Dr. Alfred Bzowiecki.

Rząd będzie wykonywał reformę rolną w dalszym ciągu.

(n) „Dziennik Ustaw“ podaje spis majątków skarbowych i prywatnych, które w roku bieżącym i następnym oddać muszą znaczne obszary na parcelację.

W roku 1930 rozparcelowane będą majątki skarbowe w Poznańskiem 13 tys. hektarów, na Pomorzu 7 000 hektarów. Majątki ziemskie z rąk prywatnych 10 000 hektarów w Poznańskiem i 8 000 hektarów na Pomorzu.

W roku 1929 przymusowemu wykupowi u nas podlegają **31 448 morgów ziemi.** W Wyrzyskim n. p. częściowo **Trzeboń i Falmierowo,** w Szubińskiem **Grocholin** Treskowa. Na Pomorzu majętność laskowicka Gordona oddać musi 545 hektarów. Ponieważ niemiecka wielka własność ziemska w naszych stronach w niektórych powiatach jest silniejsza od własności polskiej przymusowemu wykupowi podlega w Poznańskiemi na Pomorzu **25 majętności niemieckich o ogólnym obszarze 29168 morgów.**

Organ hakatystów tutejszych „Deutsche Rundschau“, który dawniej upominał się o **wywłaszczenie Polaków,** rzuca się teraz jadowicie na polską reformę rolną, nazywając ją niesprawiedliwą w stosunku do Niemców.

Statek polski „Tczew“ pozostaje nadal w niebezpieczeństwie.

Z Berlina donoszą o losie statku polskiego „Tczew“, który zakuty lodem znajduje się nad brzegiem bałtyckiem niedaleko Kilonji, co następuje:

Parowiec, pozostający pod komendą kapitana Rynckiego, ze wszech stron otoczony jest lodem. Statkowi grozi wielkie niebezpieczeństwo, położenie jego jest z dnia na dzień groźniejsze. „Tczew“ ma już teraz bok zgnieciony przez lody, złamaną śrubę i uszkodzony ster.

Lód, dzielący statek od lądu (7 mil morskich — 12 i pół km.) ma niejednakową grubość, to też przebycie tej przestrzeni pieszo jest związane z ogromnemi trudnościami. Tylko głód mógł skłonić marynarzy do próby dostania się do miasta Karby. Próba ta dwa razy się udała — raz jednak o mało co nie skończyła się tragicznie, gdyż cienka w pewnem miejscu, a zasypana śniegiem powłoka lodowa załamała się pod czterema marynarzami, tak że wpadli do wody. Tylko z mozołem wyciągnęli ich koledzy.

S. s. „Tczew“ w uwięzi swej będzie musiał pozostać aż do ruszenia lodów. Wtedy czeka go największe niebezpieczeństwo. Nawet w najlepszym razie nie obędzie się bez poważniejszej naprawy w dokach — istnieje jednak również możliwość zgniecenia statku przez zwały lodu.

Marynarze znajdujący się na pokładzie „Tczewa“ są zabezpieczeni od zimna, gdyż statek naładowany jest węglem który wiózł z Gdyni do Kopenhagi. Żywności dostarczają obecnie samoloty.

Dewey doradza oszczędności.

Warszawa, 19. 2. (AW) Wysłany został do Ameryki raport doradcy amerykańskiego przy Banku Polskim Dewey'a, za ostatni kwartał 1928 roku. Po uzyskaniu potwierdzenia odbioru ze strony Bancers Trust Company zostanie on opublikowany i w Ameryce i w Polsce z końcem bieżącego miesiąca.

Raport ten piąty z kolei dzieli się na pięć części: 1) wykonanie planu stabilizacyjnego, 2) budżet, 3) bilans handlowy i płatniczy za ostatnie 4 lata, 4) kredytu wewnętrznego krótkoterminowego, 5) analiza sytuacji gospodarczej.

W raporcie tym Dewey stwierdza, iż Polska została przedewszystkiem dotknięta przez wojnę i że **poczynione inwestycje są niewspółmierne do wyrządzonych szkód.** Następnie Dewey dowodzi **konieczności przeprowadzenia oszczędności** w tych inwestycjach, które narazie przewyższają naszą możność i są nieproporcjonalne w stosunku do kapitału obrotowego.

Do raportu dołączone są ogólne tabele statystyczne ilustrujące **rozwój naszego życia gospodarczego** opracowane przez biuro ekonomiczne Banku Polskiego.

Fałszerze kart tramwajowych ukarani.

Z Torunia donoszą: Dnia 15 bm. odbyła się rozprawa karna w sądzie okręgowy przeciwko urzędnikowi M. Marcinkowskiemu, Fr. Jakubowskiemu, Janowi Górnemu pracownikom „Drukarni Toruńskiej“ i Ziółkowskiemu Bron. za fałszowanie kart tramwajowych. Rozprawie przewodniczył sędzia Sosiński.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy do winy się przyznali, sąd skazał Marcinkowskiego na 10 miesięcy więzienia, Jakubowskiego na 6, Ziółkowskiego na 4, a Górnego na 2 miesiące więzienia. Ziółkowskiemu i Górnemu sąd postanowił karę zawiesić na przeciąg trzech lat.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA, 19. 2. (tel. wł.). Wczoraj po południu odbył się **pogrzeb śp. Tadeusza Zwisłockiego,** dyrektora zakładów chorzowskich, **zięcia Prezydenta Mościckiego.** W pogrzebie wziął udział, prócz rodziny Prezydenta, cały rząd, marszałek senatu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele dyplomacji, wojska itd. Nad grobem przemawiali b. minister Klarner i pułkownik Kiliński.

WARSZAWA, 19. 1. (tel. wł.). Wczoraj premjer Bartel konferował z ministrem Staniewiczem, potem z min. Składkowskim, Kwiatkowskim i Kühnem, wreszcie przewodniczył specjalnej konferencji, poświęconej uregulowaniu spraw mieszkaniowo - budowlanych. W konferencji tej wzięli udział ministrowie: Czechowicz, Moraczewski, Składkowski i Jurkiewicz.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.). W ministerstwie pracy odbędzie się konferencja międzyministerjalna, poświęcona omówieniu projektu ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego zgłoszona w formie wniosku i opracowywana przez sejmową podkomisję prawniczą

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Wczoraj na zamek przybył popołudniu, marszałek Piłsudski i odbył przeszło dwugodzinną konferencję z Prezydentem Mościckim Prezydent jest przygnębiony szeregiem ciosów, które spadły na jego rodzinę i pragnie wycofać się na kilka tygodni z życia państwowego.

Premjer Bartel złoży wizytę Gdańskowi.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) W najbliższym czasie ma premjer Bartel bawić w Gdańsku. Będzie to oficjalna dwudniowa wizyta. Premjer Bartel ma w Gdańsku podkreślić gospodarcze znaczenie lojalnej współpracy między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Żaba nogę nadstawia.

KOWNO, 19. 2. (Tel. wł.). Rząd litewski zdecydowany jest podpisać protokół moskiewski dopiero po ratyfikowaniu go przez wszystkie państwa, które go podpisały.

Znalazła śmierć w Wiśle.

Z Torunia donoszą: Dnia 15. bm. podczas nabierania wody w Wiśle utopiła się Janikowska Marjanna, lat 32, zatrudniona przy budowie mostu w firmie Rudzki. Zwłok nieszczęśliwej dotychczas nie wydobyto.

Tragiczny los robotnika.

Z Nakła donoszą:

Robotnik niej. Cichy pracował przy torze kolejowym nad usuwaniem śniegu. W pewnej chwili nadjechał pociąg i zmasakrował nieszczęśliwego, następnie odrzucił w bok, głęboko w śnieg. W kilka godzin później znaleziono w śniegu zasypane zwłoki robotnika Cichego. Padł on ofiarą własnej nieostrożności.

Tor kolejowy — zasypany.

Z Gdyni donoszą: Tor kolejowy między Puckiem a Zagórzem jest zasypany olbrzymiemi zwałami śniegu. Około 200 robotników pracuje nad uprzątnięciem toru. Pociągom udaje się z trudem przebić przez te zaspy. Panujące silne wiatry utrudniają wielce prace około oczyszczenia linji kolejowych.

Strajk na Górnym Śląsku

nie zażegnany, tylko odroczony!

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

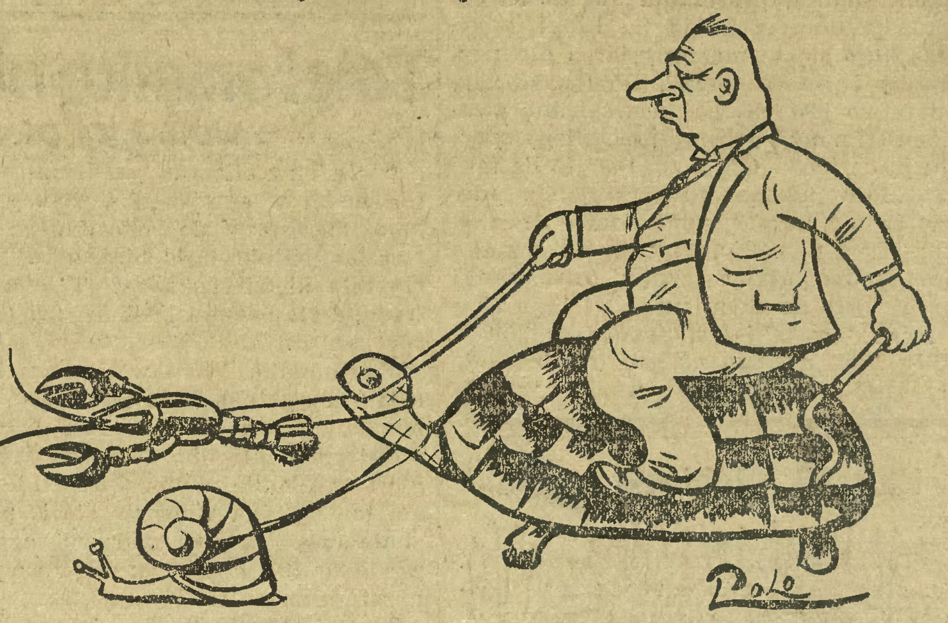
Jakkolwiek zapowiedziany strajk generalny górników obwodu śląskiego, dąbrowieckiego i krakowskiego w ostatniej chwili został odwołany, nie oznacza to jeszcze — niestety — załagodzenia lub zgoła usunięcia zatargu zarobkowego górników śląskich, a temsamem usunięcia niebezpieczeństwa strajku. Górnicy wzgl. przywódcy śląskich organizacji zawodowych postanowili tylko odłożyć strajk na kilkanaście dni. w nadziei, że w drodze układów uzyskają może to, czego początkowo dopiąć chcieli obosiecznym mieczem strajku. Rząd wzgl. pełnomocnik jego na Śląsku, tj. wojewoda, obiecał robotnikom poprawę zarobków od 1 marca rb., o ile robotnicy odstąpią od zamiaru strajku i wejdą w układy z pracodawcami. Tylko na mocy tego przyrzeczenia robotnicy chwilowo odłożyli strajk, zastrzegając się jednak, że chwycą się tej ostatecznej broni w chwili, gdyby rokowania nie dały pożądanego rezultatu. Teraz zatem w znacznej mierze od rządu wzgl. jego dalszego stanowiska w toczących się układach zarobkowych zależeć będą dalsze losy ruchu strajkowego na Śląsku Robotnicy, ufając przyrzeczeniom rządu co do postarania się dla nich o poprawę zarobków, zaniechali strajku i byłoby dla nich bolesnem rozczarowaniem, gdyby rząd tego przyrzeczenia nie spełnił.

Strajk górników byłby straszną klęską.

Strajk w górnictwie polskiem jako w tej gałęzi przemysłu, od której zależy w najwyższym stopniu egzystencja wszystkich innych gałęzi naszego przemysłu, byłby istotnie straszną klęską narodową. Dla braku węgla musiałyby stanąć koleje, huty i przeróżne fabryki, gazownie, elektrownie, nie mogłyby się ukazywać gazety itd., a w czasie jak obecnej srogiej zimy ludność byłaby pozbawiona opału. Jak cennym i w pewnych warunkach wprost życiodajnym materjałem jest węgiel, dowiadujemy się najlepiej teraz przy mrozach, gdy prawie we wszystkich miastach prawie że zabrakło węgla i próżne składy węglowe bezskutecznie są oblegane przez ludność jak podczas wojny światowej, gdy godzinami musiano czekać na kilka gramów mięsa lub masła. Zjawisku temu nie jest jeszcze winien strajk, którego niema, ile raczej mrozy, wskutek których koleje nie mogą wywieść dostatecznych ilości węgla, gdyż pękają szyny, osie u wagonów a nieraz nawet same lokomotywy trudno ogrzać i ruszyć z miejsca. Kopalnie śląskie mimo że są w ruchu, przecież także z mrozem mają do walczenia, zamarzają bowiem olbrzymie urządzenia mechaniczne do sortowania węgla, wagony dostarczane bywają nieregularnie i w niedostatecznej liczbie, załadowywanie ich z powodu mrozu postępuje zbyt powolnie i z trudnościami. Większy niż dotąd jest tylko ich odbyt dla klienteli miejscowej, dla furmanek prywatnych, toteż przed kopalniami widzieć można stale 100, 200 i więcej furmanek konnych i aut ciężarowych, oczekujących na swoją kolejkę, a przybywają, jak naprz. na kopalnię „Ferdynand“ pod Katowicami, nawet furmanki z odległego Będzina i Sosnowca, mimo że okolica tamtejsza również obfituje w kopalnie węgla.

Aleksy Pająk.

Ekstrapoczta pana Bartla.



Pan Bartel obiecał Związkowi urzędników państwowych, że teraz sprawa podwyżki płac urzędniczych potoczy się w przyspieszonym tempie.

Z oficera — oszustem i złodziejem.

Zdarzyło się to w Berlinie.

(z) Pewien stolarz, człowiek porządny bardzo, ojciec licznej rodziny, zebrał wśród swych klientów znaczną sumę pieniężną. Uradowany, poszedł z kilku najlepszymi przyjaciółmi do gospody. Kiedy po długiej pijatyce płacił karczmarzowi, wypuścił z osłabionych palców sakiewkę. Wszyscy rzucili się zbierać pieniądze. Ten krótki epizod był dla dwóch uczestników libacji pobudką do napaści...

Wyszli oni na ulicę i zaczaili się w zaułku. Wkrótce stolarz opuścił gospodę w towarzystwie pewnej kobiety. Ta oddaliła się jednak szybko, zmiarkowawszy, na co się zanosi.

Seppl i Liesl rzucili się na stolarza, powalili go na ziemię i zrabowali mu pieniądze.

Scenie tej przyglądał się zdaleka jakiś młody człowiek. Pobiegł on za złoczyńcami, domagając się zapłaty za milczenie; otrzymał 300 marek. 400 marek zatrzymał Seppl dla siebie, reszta przypadła Liesowi.

Młody człowiek, który otrzymał 300 marek za milczenie, jest synem posiedziciela ziemskiego; wuj jego jest dyrektorem w jednem z ministerjów. Ciekawe jest życie tego człowieka. Po ukończeniu czterech klas gimnazjum był w szkole kadetów, w czasie wojny ranny, otrzymał żelazny krzyż za zasługi, po wojnie pensję w wysokości 180 zł. Pracował w banku rolniczym, stawał potem przed sądem za kradzież 20 marek, dalej za oszustwa w wojsku. W ostatnim czasie był kelnerem i pianistą w Berlinie, przy śląskim dworcu.

Kiedy po przesłuchaniu w berlińskiem prezydjum policji oskarżonego wypuszczono na wolność, pobili go towarzysze Seppla i Liesla za zdradę tajemnicy. Musiał pójść ze stanowiska kelnera.

Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia. Kara — uzasadniał przewodniczący — musi być większa. Nie wiadomo bowiem, czy były oficer nadal prowadzić będzie porządne życie — przy pensji 180 marek miesięcznie.

Na Górnym Śląsku przemytnictwo kwitnie.

Śląska straż graniczna przeprowadziła szereg rewizyj w wyniku których ujawniono kilka poważniejszych wypadków przemytu towarów zagranicznych. M. in. w Katowicach w składzie broni Mohlego znaleziono zapas krótkiej broni palnej nieoclony wartości 6 000 zł, co do której nie było dowodów celnych. W Cieszynie w mieszkaniu Rachmiela Menkego znaleziono towary jedwabne z Czechosłowacji wartości przeszło 3000 zł. Na odcinku granicznym Herby Śląskie zaś przetrzymano nieznanego osobonika, przy którym znaleziono 51 kg. tytoniu i 41 kg. zamków żelaznych pochodzenia niemieckiego. Wartość ukrócenego cła wynosi w tym wypadku 10 000 zł.

Nowy ruch zarobkowy na Górnym Śląsku.

Zespół Pracy związków metalowych oraz związek robotników przemysłu metalowego w Polsce wypowiedziały obowiązującą umowę zarobkową w hutnictwie żelaznem Górnego Śląska. Zespół pracy dotychczas postulatów swoich nie sprecyzował a związek robotników przemysłu metalowego wystawił żądanie 20 proc. podwyżki zarobków.

4 kobiety pod kołami pociągu pospiesznego.

Na torze kolejowym Myszków-Niera da pociąg pospieszny najechał na idące torem 4 kobiety, mieszkanki okolicznych wsi. Jedna z kobiet została zabita na miejscu, 3 zaś doznały ciężkich obrażeń.

Marek Romański (2

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Byłem w tych sprawach w Europie. — rzekł po chwili milczenia Carside — jeżeli kiedy będzie wojna, to teraz mr. Logan.

Komandor głos nagle zniżył.

— Mr. Logan, byłem właśnie w Europie w sprawach wojny i pokoju. Wiozę ważne papiery... Ale... Mam do pana zupełne zaufanie. Ufam panu najbardziej z ludzi, który są tu, na „Olimpic'u“... Mam do pana prośbę.

Carside umilkł, jakby się nagle zawahał.

Mr. Logan spojrzał na niego uważnie:

— Nie mam zamiaru mieszać się w pańskie tajemnice, panie komandorze. Jeżeli jednak pan chce mi coś zakomunikować, jestem do usług.

Twarz Carside'a wyjaśniła się:

— Dziękuję panu, ale nie tu, nie taraz

— Dlaczego nie teraz?

— Nie, nie teraz. Wieczorem, po obiedzie, gdy zmrok już zapadać zacznie gdy wszyscy będą w salonie lub dancingu. Mam panu powierzyć wielką tajemnicę. Niech mnie pan czeka na spardeku.

I komandor Noe Carside, jakby obawiając się, by mr. Logan nie pytał o coś więcej, oddalił się szybko.

Mr. Logan patrzył za nim z pod przymrużonych powiek.

— Ten człowiek obawia się czegoś. — szepnął do siebie półgłosem.

Rozdział II.

Po obiedzie, gdy mrok już jął się słać po falach, a słońce zniknęło w mgłach wieczornych, mr. Logan zgodnie z prośbą komandora Carside'a, oczekiwał go na spardeku „Olimpic'a“. Chwila była dobrze wybrana. Pasażerowie I klasy bawili się bądź w palarniach, bądź w sali dancingowej, gdzie okrętowy jazz wygrywał modne melodje obu kontynentów.

Mr. Logan wyglądał na człowieka, który wiele przeżył w życiu i wiele widział na świecie, mimo to ciekawość jego była podniecona oczekiwaniem tego, co stary oficer miał mu zakomunikować w najgłębszej tajemnicy.

Niedługo oczekiwał, wkrótce bowiem z mroku, który gęstniał coraz bardziej, wyłoniła się wysoka, ostra sylwetka komandora. Idąc rozglądał się uważnie wokół.

— Goodevening, sir. — pozdrowił mr. Logana — co za piękny wieczór dzisiaj mamy.

— O tak, wieczór jest piękny. — odparł zagadnięty.

— Tak piękny — ciągnął dalej Carside, jakby kończąc myśl zaczętą — iż szkoda mi go poprostu mącić sprawami o których mieliśmy mówić

— A więc nie mówmy o nich — odparł powściągliwie mr. Logan.

Carside zdecydował nagle:

— Przeciwnie, mówmy o nich i to natychmiast. Mówić o tem jutro byłoby za późno.

— Dlaczego zapóźno?

— Bo mogę nie żyć już jutro, a umarli wszakże nie mówią.

Mr. Logan cofnął się o krok:

— Nie żyć? Co pan mówi, komandorze?

— Niech pan posłucha mr. Logan, powiem panu o rzeczach, o których nie wiedzą przeciętni śmiertelnicy. Nim minie trzy miesiące powstanie na świecie nowa zawierucha.

— Nowa zawierucha?

— Tak, zawierucha wojny!

Komandor Carside zniżył głos:

— Czy wie pan, po co bawiłem przez pół roku w Europie. W sprawach służbowych. Zapewne. Ale cóż to były za sprawy? Zrozumie pan ich wagę, gdy powiem panu słów parę. Japonja zbroi się od lat do rozgrywki z Ameryką. Istnieje tajny pakt japońsko-niemiecki który zobowiązuje Niemcy do wypowiedzenia wojny Stanom Ziednoczonym. w chwili, gdy uczyni to Japonja. Tajne zbrojenia Niemiec odbywają się w pełnem tępie, a kiedyż znajdzie się moment sposobniejszy do wojny, jak nie obecnie Francja zajęta kryzysem socjalnym u siebie w domu, Anglja mająca po uszy kłopotów w Indjach i Egipcie — oto znakomity moment dla Japonji do rozgrywki ze starym wrogiem, oto sposób nośc dla Niemiec. by zabłysnąć znów sławą swego oręża. Czy pan rozumie?

— Rozumiem! — odparł mr Logan. — Ale jaki związek ma to z niebezpieczeństwem, jakie panu grozi?

— Związek jest jasny. Byłem szefem wywiadu amerykańskiego w Niemczech Mam w rękach dokumenty stwierdzające zbrojenia Niemiec, mam cyfry dotyczące zamaskowanych doków i wyprodukowanych w tajemnicy przed światem łodzi podwodnych. Mam wreszcie przy sobie, po tysiącznych trudach zdobytą, kopję owego tajnego układu japońsko-niemieckiego. Układu, w istnienie którego nie mógł uwierzyć mój rząd, mimo zaufania, jakiem mnie obdarza. Teraz mam jednak dowód w ręku. Mam coś więcej. Mam dokument niesłychanej wagi. Czy słyszał pan coś o „thanatoidzie“?

— Słyszałem. — odparł oszołomiony mr Logan. — To ów okropny gaz niemiecki.

— Tak, to ów gaz przeklęty, morderca broń, jaką wymyślił genjusz wojenny Niemiec. Ów gaz, który sprowadzając momentalny paraliż ośrodków mózgowych, sprowadza piorunującą śmierć. Można przy jego użyciu kłaść całe armje pokotem. Najznakomitsi chemicy świata biedzili się. by odkryć tajemnicę wyrobu thanatoidu i nic nie wskórali. A ja...

— A pan? — wyszeptał zdumiony mr. Logan.

— Ja wiozę z sobą Stanom Zjednoczonym wydartą Niemcom tajemnicę. Wiozę receptę wyrobu thanatoidu.

Carside pochylił się nad Loganem jeszcze bardziej, tak. że Anglik widział w mroku kościstą twarz komandora.

— Te psy odkryły mnie — zazgrzytał Carside z nienawiścią. — Niemcy wiedzą iż wydarto im ważne tajemnice choć nie wiedzą może wszystkiego i dlatego mówię panu, że jutro mogę już nie żyć.

— Czy jest pan pewny, że ścigają pana?

Ciąg dalszy nastąpi).

List z Zakopanego.

Po zawodach narciarskich — zimowe zawody konne. — Mróz sfolgował. — Gwałtowny brak mężczyzn. — Normalny dzień poczciwego „zimownika“. — Narty górą — saneczki dla patałachów. — Five-clocki i dancingi. — Lekarz czasem też potrzebny.

(Od własnego korespondenta).

Zakopane, w lutym 1929.

Zaledwie zakończyły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, Zakopane przygotowuje się do drugiej, mało jeszcze u nas znanej imprezy sportowej — a mianowicie do urządzenia zimowych zawodów konnych. Zawody te odbędą się w czasie od 17 do 21 lutego pod egidą Małopolskiego Związku Hodowców Koni. Impreza ta nie budzi oczywiście już takiego zainteresowania jak zawody narciarskie, niemniej jednak należy przypuszczać, że przynajmniej miłośnicy koni z całej Polski przybędą licznie, by zapoznać się z tą nową odmianą szlachetnego sportu. Zresztą miłośnikom sportu narciarskiego i saneczkowego Zakopane daje tyle urozmaicenia i zadowolenia, że każdy, kto tylko może, powinien tu przyjechać, by wśród przepięknych gór, otulanych w pyszną szatę zimową, zaznać kilka chwil odpoczynku i spokoju. Zwłaszcza wszyscy ci, którzy w karnawale nadszarpnęli sobie zdrowie i nerwy, powinni choćby przez kilkanaście dni znaleźć w zimowej stolicy Polski.

Szalony mróz, który dał się również we znaki Zakopanemu, na szczęście poważnie sfolgował i jest nadzieja, że w tej ostrości już nie wróci. Przez cały dzień sypał śnieg, który puchem swoim okrył wszystko.

*

Tysiączne rzesze gości, przybyłych do Zakopanego specjalnie na zawody narciarskie, już wyjechały, tak, że z ośrodka, tętniącego przez kilka dni życiem sportowem, Zakopane przemieniło się zpowrotem w pół-lecznicą, pół-wypoczynkową miejscowość. Szczególnie uderza w oczy ubytek mężczyzn, których wartość tem samem znacznie wzrasta. U Trzaski, czy też w „Morskiem Oku“ można zauważyć stoliki obficie obsadzone przez płeć piękną, wśród której zaledwie gdzieniegdzie — jak rodzynki w cieście — spotka się mężczyznę. Tak samo, a nawet jeszcze gorzej pod tym względem przedstawia się rzecz w pensjonatach. Przeciętnie na 8—10 pań przypada jeden mężczyzna. A o ile potrąci się od tej cyfry jeszcze cherlaków wzgl. półcherlaków, którzy leczą się — procent ten wypadnie dla pań jeszcze gorzej. To też wartość prawdziwego mężczyzny wzrosła ze względu na niewielką podaż niebywale, i ręczę, że największe męskie „ofermy“ będą mieć teraz powodzenie.

*

Koniec karnawału był we wszystkich restauracjach fetowany hucznie i bawiono się przy akompanjamencie wrzaskliwych jazzbandów długo poza północ. Nie przypuszczam jednak, by post zbytnio wpłynął na zmianę trybu życia przeciętnego letnika czy właściwiej „zimownika“ Zakopanego.

Przeciętny „zimownik“, po dość długiem spaniu, przyczepia się do nart i przedpołudniem hajda na Lipki, gdzie znajduje się wymarzony teren dla narciarzy i „saneczkarzy“. Ponieważ narciarstwo jest modne, bezwzględną zwolenniczką tego zresztą przemiłego sportu jest „ona“. On, t. zn. mąż (o ile taki wogóle w Zakopanem znajduje się), niesie za nią termos, aparat fotograficzny, torebkę z pomadką na usta itd., paczkę czekolady, bułki z szynką, futro, sanki (żeby było na czem usiąść) i inne „konieczne“ w takiej wyprawie drobiazgi. Gdy „on“ nie jest mężem (co znacznie częściej się zdarza) wtedy zwykle jeździ na nartach i objuczenie jego może być zredukowane do połowy.

Na saneczkach dziś jeżdżą same patałachy, gdyż sport ten wychodzi coraz bardziej z mody. Prawda, trafia się jeszcze towarzystwo, które z zapałem oddaje się saneczkom, ale w porównaniu do ilości narciarek i narciarzy jest to płatek śniegu do Giewontu.

Saneczkami lubi kierować pani, niebacząc (a może właśnie dlatego, że baczy), iż siedzenie na saneczkach w damskim stroju po męsku gromadzi na dole gawiedź ciekawskich.

Po porannym sporcie pani (o tym nikłym procencie mężczyzn nie warto pisać) udaje się do pensjonatu na obiad. Po obiedzie chwila odpoczynku, i panie, zdobywszy choćby kawałek jakiegoś mężczyzny (gdy nie ma kawałka, to same), udają się na popołudniowy five do Trzaski, „Morskiego Oka“ czy innego „Bristolu“. Następnie pani udaje się na wieczerzę i wieczorem już — broń Boże — nie można iść na to samo, t. zn. na five, tylko idzie się na wieczorowy dancing. Ten może a nawet powinien przeciągnąć się ponad północ, gdyż programy (przeważnie bardzo nędzne) w takich lokalach rozpoczynają się dopiero po północy.

Piękna pani traci jeszcze od czasu do czasu swój drogocenny czas na lekarza. Bo przecież trzeba powołać się przed mężem na opinję lekarza, który zalecił jej bezwzględne przedłużenie pobytu w Zakopanem. Takim oto spokojnym trybem płynie życie w Zakopanem.

Jot. Zet.

Klucznik niebieski zaspał.



Aniołki: Ojczulku, twoje centralne ogrzewanie zamarzło! Patrz, co się na ziemi dzieje!...

Telefonistkę obowiązuje dyskrecja

Nie wolno jej podsłuchiwać żadnej rozmowy.

(z) Jeden z oficerów garnizonu w Bernie został w sprawach służbowych odkomenderowany do okolicznego miasteczka. Nieobecność małżonka wykorzystała niewierna żona. Telefonicznie wyznaczyła swemu kochankowi miejsce spotkania...

Telefonistka, która w tym czasie pełniła służbę, była przypadkowo dobrą znajomą zdradzanego oficera. Gdy więc niewierna małżonka zażądała połączenia i wymieniła numer telefonu kochanka, telefonistka włączyła się i podsłuchała całą rozmowę, poczem spiesznie zawiadomiła znajomego oficera o „wierności“ jego małżonki.

Ta zaś przeraziła się nie na żarty, gdy w domu kochanka zastała... swego męża. Nie bardzo przyjemne było spotkanie i napewno nie bardzo przyjemne były skutki... Rozjuszona małżonka zaskarżyła bowiem telefonistkę, która jej tak okrutnie przeszkodziła w romansowaniu, przed sądem i przed władzą pocztową za pogwałcenie tajemnicy służbowej. Sąd skazał oskarżoną na zapłacenie 54 franków. Poczta rozsądziła inaczej. Obojętne jej czy kabel telefoniczny spełnia zadania moralne czy niemoralne; tajemnicy rozmowy trzeba przestrzegać. Z tego powodu niedyskretną urzędniczkę zwolnił z urzędu.

W tym wypadku zawinił przedewszystkiem oficer, który nie powinien był zdradzać telefonistki, działającej w obronie dobrej sprawy.

Wyrok w drugim procesie

morderców ś. p. kuratora Sobińskiego

Werbicki skazany na śmierć, Atamańczuk na 10 lat ciężkiego więzienia.

We Lwowie zapadł wyrok w procesie przeciwko mordercom ś. p. kuratora Sobińskiego: Atamańczukowi i Werbickiemu. Przysięgli odrzucili pierwsze pytanie odnośnie do Atamańczuka, czy jest winien zbrodni bezpośredniego skrytobójczego morderstwa 9 głosami, potwierdzili zaś drugie pytanie co do winy Werbickiego, trzecie pytanie odnośnie do Atamańczuka jako współwinnego zbrodni 11 głosami potwierdzili. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Iwana Werbickiego jako bezpośredniego sprawcę zbrodni morderstwa na karę śmierci, a Atamańczuka jako współwinnego na karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Encyklika „Graves de communi“ o demokracji chrześcijańskiej.

II.

Atoli nazwie chrześcijańskiej demokracji nie godzi podsuwać się myśli politycznej. Jakkolwiek demokracja, według pierwotnego znaczenia tego wyrazu i w języku filozoficznym, jest to samo, co panowanie ludu, jednak w rzeczy, o której mówimy, należy ją tak pojmować, by wykluczała wszelką myśl polityczną, a nic innego nie oznaczała, jedno dobroczynną akcję chrześcijańską dla ludu. Skoro bowiem przepisy prawa przyrodzonego i Ewangelji stoją z natury rzeczy wyżej od przypadkowych urządzeń ludzkich, przeto nie zależą od żadnej formy rządu państwowej; mogą jednak pogodzić się z każdą, byle nie sprzeciwiała się uczciwości i sprawiedliwości. Są one zatem i będą całkowicie poza obrębem dążności stronniczych oraz zmiennych wypadków tak, iż ostatecznie w każdej formie rządu mogą i powinni obywatele spełniać te przepisy, które im każą miłować Boga nadewszystko, a bliźnych jak samych siebie. Taką była zawsze nauka Kościoła; tak też postępowali zawsze Papieże z państwami, jakąkolwiek one miały formę rządu. Z tego powodu sposób myślenia i działalność katolików, skierowane ku polepszeniu doli proletarjuszów, nie mogą wcale zmierzać do tego, by jedną formę rządu przekładać nad inną, lub jedną zamiast drugiej wprowadzić.

Podobnie demokracja chrześcijańska powinna odeprzeć ten drugi zarzut, jakoby troszczyła się wyłącznie o dobro klas niższych, a pomijała wyższe, które przecież niemniej są koniecznemi do zachowania i doskonałości państwa. Zakazuje tego wspomniane wyżej chrześcijańskie prawo miłości. Obejmuje ono wszystkich ludzi, bez różnicy stanów, jako członków tej samej rodziny, stworzonych przez tego samego Ojca najdobrotliwszego i odkupionych przez tego samego Zbawiciela, tudzież powołanych do tego samego dziedzictwa wiecznego. Toż uczy i napomina Apostoł: Jedno ciało i jeden duch: jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania naszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadewszystko i po wszystkiem i we wszystkich nas. (Eph. IV., 4—6). Dlatego to, skutkiem naturalnego związku z innymi stanami, związku jeszcze więcej zacieśnionego przez braterstwo chrześcijańskie, wszelkie popieranie interesów ludu oddziaływa z pewnością korzystnie i na inne stany tem bardziej, że jak niżej wykażemy, i one wypada i trzeba wciągnąć do wspólnej pracy, aby cel został osiągniętym.

Również należy wykluczyć przypuszczenie, że pod nazwą demokracji chrześcijańskiej kryje się dożność do zniesienia wszelkiego posłuszeństwa i prawowitej władzy. Tak prawo naturalne, jak chrześcijańskie nakazuje szanować przełożonych w państwie, każdego według jego godności i wypełniać słuszne ich rozkazy. Aby zaś ta część godną była człowieka i chrześcijanina, powinna dziać się z przekonania i poczucia obowiązku czyli dla sumienia, jak poucza Apostoł, mówiąc: Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. (Rom. XII, 1,5).

A w żaden sposób nie można tego pogodzić z zasadami życia chrześcijańskiego, jeżeli ktoś nie chce słuchać tych, co na mocy swej władzy mają w Kościele pierwszeństwo, przedewszystkiem biskupów, których bez ujmy władzy papieskiej rozciągającej się na wszystkich, Duch św. postanowił, aby rządzili Kościół Boży, którego nabył krwią swoją. (Act. XX. 28). Kto inaczej myśli lub działa, ten zapomina o nader ważnym nakazie tegoż Apostoła: Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. (Hebr. XII., 17).

Słowa te wszyscy wierni powinni sobie wyryć głęboko w duszy i spełniać je we wszystkich okolicznościach życia; sługy zaś ołtarza rozważając je pilnie, niech nie zaniedbują zachęcać ludzi do ich spełnienia nie tylko słowem, ale przedewszystkiem przykładem.

Po przypomnieniu tych głównych zasad, któremy dawniej mieli sposobność dokładnie objaśnić, spodziewamy się, że ustanie wszelki spór o nazwę chrześcijańskiej demokracji i że zniknie wszelkie podejrzenie, jakoby w rzeczy, którą ta nazwa oznacza, tkwiło niebezpieczeństwo. A mamy słuszne do tej nadziei prawo. Bo po odrzuceniu zapatrywań, tłumaczących przesadnie lub błędnie istotę i znaczenie tejże demokracji, nikt chyba nie będzie ganił owych dążności, które według prawa naturalnego i Boskiego do tego jedynie zamierzają, aby ludzie utrzymujący się z pracy rąk i rzemiosła, znaleźli się w wznioślejszem położeniu i z czasem sami mogli się o siebie troszczyć, aby prywatnie i publicznie spełniali swobodnie obowiązki cnoty i religji, czuli się nie zwierzętami, lecz ludźmi, nie poganami, lecz chrześcijanami, aby na tej drodze łatwiej i gorliwiej zdążali do tego, co jest jedynie potrzebnem, do ostatecznego dobra, dla któregośmy się narodzili. Jakoż to jest celem, to jest zadaniem tych, którzy pragną podnieść lud w duchu chrześcijańskim i zachować go od zarazy socjalizmu.

Umyślnie wspomnieliśmy teraz o obowiązkach cnoty i religji. Sądzą bowiem niektórzy, a to zapatrywanie szerzy się i między ludem, iż tak zwana kwestja socjalna jest wyłącznie ekonomiczną, gdy przeciwnie nie wolno wątpić, że ona przedewszystkiem jest moralną i religijną i że dlatego powinna być rozwiązaną głównie według prawideł moralności i zasad religji. Rzeczywiście, choćby robotnikowi podwojono płacę, choćby skrócono czas pracy, choćby pożywienie staniało, musi zmarnieć jego praca i mienie, jeśli, jak to bywa, da posłuch tym naukom i będzie naśladował te przykłady, które prowadzą do zatracenia bojaźni Bożej i skażenia obyczajów. Toż doświadczenie uczy, że wielu robotników, choć pracują krócej i mają lepsze wynagrodzenie, żyją w trosce i nędzy, bo wiodą żywot niemoralny i bezbożny. Pozbaw ludzi uczuć, jakie wszczepia i potęguje nauka Chrystusowa; odbierz im zapobiegliwość i inne cnoty naturalne, a wszelkie twe usilowania, by im zapewnić dobrobyt, będą daremne. I dlatego wyzywając ustawicznie katolickich mężów do zakładania stowarzyszeń i wprowadzania innych podobnych instytucji celem polepszenia doli ludu, napominaliśmy równocześnie, aby się to działo w duchu religji, przy jej pomocy i z jej udziałem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

ŻOŁĘDOWO. Czyżby wilki? Donoszą nam, iż w nadleśnictwie Jachcice i Żołędowo natrafiono na ślady trzech wilków. Dyrekcja Lasów Państwowych zarządziła ścisłe zbadanie miejsca przebywania wilków, gdyż należy ich zaraz unieszkodliwić.

TRLĄG. Pożar. Dnia 10 bm. powstał pożar w domu gminnym. Z wielkim trudem zdołano ogień stłumić, bowiem z powodu wielkiego mrozu nie można było sikawki uruchomić. Straty wynoszą w przybliżeniu 2.500 zł, które pokrywa ubezpieczenie.

KOSOWO. Kradzież. Panu Koepnigowi skradziono 30 ctr. zboża. Mamy nadzieję, że nasza dzielna policja sprawców zdemaskuje.

PANIGRÓDZ. Nowe towarzystwo. Powstał tu chór kościelny pod wezwaniem św. Jana, do którego zapisało się 32 członków. Brakowi śpiewaków stara się zapobiec swemi składkami liczne grono członków wspierających. Dyrygentem wybrano organistę p. Werwińskiego.

Szubin.

Najgorętsze życzenia parafjan nie ziściły się. Od śmierci niestrudzonego bojownika o wolność, ś. p. ks. radcy L. Sołtysińskiego minęło już powyżej pięć miesięcy a parafja szubińska jest jeszcze bez stałego proboszcza. Dotychczasowy ks. proboszcz urzędujący tu w charakterze wikarjusza w okresie 3-letnim zdołał sobie w całej pełni zdobyć sympatję i zaufanie wśród parafjan. Obecnie ks. proboszcz Sterczewski otrzymał przeznaczenie do Inowrocławia, gdzie ma objąć wikarjat przy parafji św. Mikołaja i opuścił Szubin w dniu 14 bm. Ogólnie lubianego duszpasterza żegnali na dworcu tłumy parafjan. W tych dniach wysłano do J. E. ks. kardynała Hlonda w Poznaniu nową prośbę o pozostawienie ks. prob. Sterczewskiego jako stałego proboszcza w Szubinie. Czy to odniesie skutek — nie wiadomo.

Mrocza.

Na posiedzeniu Rady miejskiej wprowadzono w urząd nowego radnego p. Lewandowskiego Ign., w miejsce p. Kapsy, którego obrano zastępcą burmistrza. Przewodniczącym obrano ponownie 9 głosami p. Bielawskiego, właśc. tut. drogerji, na zast. przewodniczącego 8 głosami wybrano p. Majchrzaka Stanisława. Do komisji rewizyjnej kasy weszli pp. Aleksiewicz Stan. Majchrzak Stan., mlecz. i Haufa Stefan, kupiec. Do komisji budowlanej weszli: budowniczy p. Kapsa, p. Stachowiak K. i mistrz mur. p. Paluchowski Franciszek. Do komisji dróg wodnych wybrano pp.: Vogta W., Wierzchuckiego F. i Kubackiego Fr. robotn. Do komisji rzeźni miejskiej pp.: Dembińskiego Ant.., Pajzderskiego Wład i Melina Wojciecha kupca; do komisji elektr.: pp. Pajzderskiego Wład. (hotel.), Kucharskiego stolarza i Lewandowskiego Ign. Do komisji sanitarnej pp.: dr. Raczyńskiego, Kapsę, Bielawskiego i Melina.

Inowrocław.

Terminatorzy żegnają swego kochanego patrona. Ks Mencel opuszcza Inowrocław. Z dn. 15 bm. ks. Mencel opuścił stolicę Kujaw a parafjanie z parafji św. Mikołaja i zrzeszeni terminatorzy stracili na zawsze swego opiekuna i niestrudzonego działacza. Ksiądz Mencel okazał się bardzo gorliwym kapłanem i złotoustym kaznodzieją. Parafjanie i członkowie stow. wiedzą doskonale, co mu zawdzięczają. Wszędzie był organizował, oświecał, podtrzymywał ducha, nie szczędził ani pracy, ani zdrowia i czasu. Rozwój Stow. Terminatorów dowodnie mówi o jego gorliwej pracy, którego był patronem. W dniu 13 bm odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i pp. mistrzów uroczyste pożegnalne zebranie, przy ul. Szymborskiej, w sali Sokolni. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Stefana Lewandowskiego, skarbnik p. Krokowski Jan wygłosił w imieniu zebranych pożegnalne przemówienie.

Pożar. Miejsc. Bursa Kujawska dla niezamożnej młodzieży szkolnej była zagrożona poważnie w dniu 13. bm. pożarem, jaki powstał na strychu gmachu. Zapaliły się drewniane kozły p. Tokarskiego, który ma w dziedzińcu swój warsztat. Przyczyny pożaru nie zostały dokładnie ustalone, na szczęście udało się straży ogniowej już w trzy kwadranse ugasić ogień, a straty powstałe stąd są zgoła nieznaczne.

XIX sejmik oświatowy odbędzie się w Poznaniu.

XIX. sejmik oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek dnia 25 i 26 bm. w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Franciszka Ratajczaka 4-6. Porządek obrad nast.:

Dzień pierwszy: początek obrad o godz. 4 po poł. 1) Zagajenie przez prezesa Rady Gł. p. Bernarda Chrzanowskiego; 2) wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy, 3) sprawozdanie zarządu gł. z działalności T. C. L. ks. A. Ludwiczaka; 4) sprawozdanie rady głównej — p. Bernard Chrzanowski; 5) udzielenie pokwitowania zarządowi gł. i radzie gł.

Dzień drugi przed południem: msza św. o godz. 9 w kościele św. Marcina. Początek obrad o godzinie 10 ej. 6) wykład: O ustawie bibljotekarskiej — ks. A. Ludwiczak; 7) wykład: O konieczności własnego wydawnictwa — p. Czesław Kędzierski.

Po południu o godz. 3: 8) wykład: O regionalizmie — ks. prof. Drobny; 9) wybór członków do rady głównej; 10) wolne głosy i zakończenie.

Zjazd kolejowego przysposobienia wojskowego.

Dnia 15. bm. odbył się w gmachu Dyrekcji Kolei w Poznaniu konstytucyjny zjazd delegatów z kilkudziesięciu ognisk K. P. W. okręgu Dyrekcji Poznańskiej. Liczny zjazd delegatów zagaił p. prezes dyrekcji inż. Ruciński, witając uczestników zjazdu i życząc owocnej i twórczej pracy organizacyjnej w Kolejowem Przysp. Wojskowem. Zjazdowi przewodniczył naczelnik wydziału D. K. P. p. Łukaszewicz, powołując na sekretarza p. Jamrozego i ławników pp. Obaro i Kurzawskiego ze Skalmierzyc.

Na obrady zjechał delegat głównego zarządu, prezes K. P. W. p. Starzak, który w treściwym referacie przedstawił szczytny cel organizacji P. W. i W. F. szczególnie w gałęzi kolejnictwa, jako przyszłej gwarancji zabezpieczenia obrony państwa.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, który wybrano jednogłośnie: prezesem referendarza p. Tytusa Nedbała, oraz członków zarządu pp. Mgr. Lewickiego, Jamrozego, Stroińskiego, Tylewicza, Nowaka, Czarneckiego, Wojciechowskiego i Mrówieca. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Winter, Demarczyk i Wodny z Ostrowa.

Zima w Kartuzach,
stolicy Szwajcarji kaszubskiej.

Malownicze widoki. — Pamiątki w mieście. — Kartuzi i Kartuzy. — Podanie o żonie założyciela miasta. — Napady krzyżackie. — Legenda o wzgórzu Wolności. Upadek Kartuzji.

Wczesny poranny pociąg mijał teren Wolnego Miasta Gdańska — i snując się po malowniczej okolicy Szwajcarji kaszubskiej — zbliżał się do jej stolicy: Kartuz. 25 stopni mróz powyrzeźbiał na szybach okien wagonowych prześliczne białe kwiaty — tak, zechcąc dojrzeć cuda ziemi polskiej w tym pięknym zakątku — musiałem zabójczym pocałukiem zniszczyć te zimowe kwiaty....

Widok był naprawdę ładny! Biało-śnieżne góry i lustrzane tafle jezior mieniły się tysiącami barw w pierwszych promieniach porannego słońca.

Pociąg stanął. Kartuzy. Podniosłem do góry wysoki kołnierz płaszcza i szybko wyskoczyłem z wagonu. Pragnienie malowniczych miejsc pchało mnie w objęcia strasznego mroziska, który hałaśliwie trzeszczał pod memi nogami. Przeszedłem rynek, piękny ośnieżony park i tuż za miastem dostrzegłem stary poklasztorny kościół Kartuzów. Poważnie wygląda ta piękna świątynia na tle śniegowych pól. Zaraz obok stoi domek o zwietrzałych już cegłach — cela jednego z dawno wymarłych zakonników. Stary refektarz (jadalnię) zamieniono na kaplicę dla dzieci — a dawne cele zakonników w ulicy Klasztornej stały się mieszkaniami o nowoczesnym już wyglądzie. Jezioro klasztorne stoi teraz nieruchome — mrozy ścięły go w lód a wiatry przykryły grubą warstwą śniegu. Zaraz nad jeziorem w gaju Świętopełka prowadzi wydeptany chodnik. Tędy w wolnych chwilach spacerowali zakonnicy odprawiając swe modlitwy — i dlatego miejsce to zachowało dotąd nazwę „modlitewnika".

Dalej za miastem, na górze, zwanej „górą śpiczastą" lub „wzgórzem kaplicznem", a ostatnio „Wzgórzem Wolności" — widnieją już z daleka szare ruiny kaplicy. Wzgórze porośnięte jest drzewami i krzakami szeleszczącymi suchem listowiem. Wszystkie drogi prowadzące na szczyt góry, zostały zawiane śniegiem! Tu i ówdzie tylko pomiędzy krzyżującymi się cieniami drzew widać głęboko wyryte ślady ludzkie w śniegu... Rzuciłem się i ja naprzód. Pomimo, że nogi grzęzły mi po kolana w śniegu, wspinałem się wciąż w górę — aż wkońcu usiadłem zgrzany na starej ruinie kaplicy. Z jakiegoś średniowiecznego kościółka pozostała już tylko wieża! Tuż obok niej wzniesiono „Belweder", sztuczne rusztowanie z belek. Drewnianymi schódkami dostałem się na sam szczyt „Belwederu" — skąd napawałem się przecudnym widokiem całej okolicy.... Daleko przedemną u mych stóp leżało miasto — naokoło ciągnęły się wzgórza i lasy z ukrytymi w nich pensjonatami.

Z bocznej kieszeni płaszcza wyciągnąłem aparat fotograficzny i zacząłem tak długo „filmować" aż wkońcu zabrakło mi klisz. Byłem już wtenczas w mieście przy okazałym gmachu szkoły powszechnej.

— — — — — — — — — — — — — —

Jadąc z powrotem pociągiem opuszczającym miasto — marzyły mi się stere dzieje Kartuz.

Pierwsze początki o założeniu miasta datują kroniki od założenia tu klasztoru Kartuzów. Zakon Kartuzów o bardzo ostrym trybie życia założył św. Brunon w r. 1084 we Francji, a pierwszy klasztor wybudowano pod Grenole, w dolinie Chartreuse, od której zakonnicy otrzymali nazwisko.

Projekt założenia zakonu kartuzkiego w borach kaszubskich wyszedł od starej kaszubskiej rodziny Rosocinów. Kroniki nawet wymieniają, że Wojsław Rosocin był chorążym szlachty kaszubskiej i kasztelanem Pucka. Do założenia klasztoru Kartuzów na Pomorzu potrzebne było pozwolenie książąt pomorskich — albowiem Kartuzi chcący się tu osiąść — byli Niemcami.

Pozwolenie takie uzyskał Jan Rosocin — i już w roku 1380 przybył tu zakonnik kartuzki z Niemiec Jan Deterbus, który 8 września 1381 roku wybrał miejsce na klasztor i je poświęcił. Był to przetrzebiony kawałek ziemi nad jeziorami w pośrodku lasów. Już w roku 1384 wymieniony zakonnik Jan Deterbus został przeorem nowego klasztoru, który w krótkim czasie stał się bardzo bogatym.

Zabudowania klasztorne wykonał na własny koszt jakiś obywatel gdańska — a budowę kościoła ukończył w roku 1403 również Gdańszczanin, Jan Thiergart. Wewnętrzne urządzenie kościoła przechowało się do dzisiaj prawie że niezmienione. Dawniej był jeszcze w kościele przedział, dzielący chór zakonników od chóru braci. W r. 1444 za przeora Henryka Płocena wykończono dzisiejszy główny ołtarz i refektarz klasztorny. Na około kościoła istniało 15 cel zakonniczych, każda z osobnym ogródkiem w stylu dotąd istniejącego domku zakrystjana. Cele te zamieniono później na domy mieszkalne.

Tak więc od zakonników Kartuzów wzięło swój początek dzisiejsze miasto Kartuzy.

Podanie ludowe opowiada, że Jan Rosocin miał żonę wyjątkowej piękności. Pewnego razu weszła ona do kościoła w towarzystwie swej służącej, a na widok pięknego posągu Marji Panny, zapytała się jej, czy ona jest piękniejszą od tej rzeźby kamiennej. Służąca odpowiedziała, że posąg jest piękniejszy, niż ona. Wtenczas dumna ze swojej piękności kobieta, udała się do domu, a ubrawszy się w najpiękniejsze szaty i klejnoty — wróciła zpowrotem do kościoła. Lecz służąca znowu odpowiedziała że posąg Marji Panny jest piękniejszym. Rozgniewała się wtenczas bardzo żona Rosocina — a przeklinając wypadła z kościoła i przez złego ducha została porwana w powietrze.

Podczas unoszenia jej w powietrze spadł jej z nogi trzewik, który zaraz podniósł, widzący to dziwne zjawisko, pasterz wołów. Na miejscu znalezienia trzewika — Jan Rosocin miał na tę pamiątkę wybudować kościół i klasztor.

Krzyżacy — po opanowaniu Pomorza, widząc polską duszę w ludzie kaszubskim — zaczęli sprowadzać włościan niemieckich, którzy mieli niemczyć Kaszubów mieszkających naokoło klasztoru. Obłudni Krzyżacy kazali nawet zakonnikom pracować w tym duchu wśrud ludu, wzamian za co klasztor otrzymywał od nich różne przywileje i był zwolniony od podatków. To też w czasie wojny krzyżacko-polskiej w r. 1454 klasztor ucierpiał bardzo wiele. Krzyżacy sami zabrali wtenczas ziemie klasztorne, a na zakonnikach wymusili nawet zapłacenie kosztów wojennych(!) Krzyżacy jeszcze ostatni raz wypowiedzieli walkę Polakom i to przy pomocy wojska brandenburskiego, który zniszczył klasztor, jak nigdy dotąd.

Wedle legendy ludowej mieli Kartuzi w czasie licznych napadów podczas tej wojny — wydrążyć ganek podziemny prowadzący od refektarza na miejsce odludne w stronie zachodniej. W miejscu tem ukryli skarby zakonne, poczem usypali tu górę, a na tej górze wybudowali kaplicę, z której pozostała dotąd ruina na obecnym „Wzgórzu Wolności". Wchód do owego ganku był tajemnicą, której zakonnicy pilnie dochowali, albowiem dotąd nic pewnego nie wiadomo o tym podziemnym tunelu.

Z chwilą, gdy klasztor zaczął się mieszać w sprawy świeckie, przerzucając się raz na stronę polską, raz na stronę krzyżacką — zaczął się jego powolny, lecz niechybny upadek. W r. 1466 przeor Kaspar prosił burmistrza Gdańska, o wsparcie, gdyż klasztor znajduje się w wielkiej nędzy. W szesnastem i siedemnastem stuleciu klasztor tak zubożał, że część mnichów poszła do innego klasztoru.

Andrzej Szklarski (Starogard).

Silne zawieje śnieżne tamują wszelki ruch.

Wskutek silnych burz śnieżnych ucierpiała znacznie komunikacja kolejowa na Pomorzu. Ruch pociągów, kursujących pomiędzy Pruszczem—Bagienicą a Koronowem oraz Tucholą został zupełnie wstrzymany ze względu na wielkie śniegi, dochodzące w niektórych miejscach do kilkometrowej grubości, zawalając tory kolejowe.

Komunikację, jako taką dało się utrzymać do Więcborka i Terespola. W związku z przerwaniem komunikacji kolejowej i poczta do pewnych okolic nie dochodzi. Wogóle wszelki ruch na wsi zamiera, drogi nie do przebycia; gospodarze z utęsknieniem oczekują zmian na lepsze.



Gmach szkoły powszechnej w Kartuzach.



Aleja żywopłotowa, obok browaru w szacie zimowej.



Stary kościół klasztorny Kartuzów.

Z POMORZA.

OSIE. Kradzieże. Zakradli się złodzieje do zagrody p. Fieraja, któremu skradli 2 kozy, zaś u sąsiada 1 kozę i kilka kur. Sprawców policja wnet wykryła, zdradził ich ślad na śniegu kozich stóp.

ŁOWIN. Walne zebranie „Sokoła". W lokalu p. Seidla odbyło się walne zebranie „Sokoła", które zagaił prezes p. Klein. Marszałek walnego zebrania p Piątkowski przeprowadził wybór nowego zarządu Prezesem obrano ponownie p. Kleina, kier. szkoły, jego zastępcę p. Piątkowskiego, na sekretarkę wybrano nauczycielkę p. Makuratówną, jako skarbnika p Grzybka, na naczelnika p. Lukiesza, jako zastępcę p. Pallisa.

LNIANO. Z życia Tow. Powst. i Wojaków. Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się w lokalu zebrań u p. Seidla, które zagaił prezes p. Kąkol. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano p Anastazego Kąkola, organistę, na sekret. p. Ant. Pika, na skarbn. p. Wład. Patrzyńskiego, na komendanta p. Melkego, na chorążego p. Alojzego Dembka, na rewizorów kasy p. Augustyna Reszkę, zawiadowcę stacji i p. Ambrożego Piotrowskiego, naczelnika urzędu poczt., na ref. oświatowego p. Bykowskiego, nauczyciela z Dębowa. Tak więc zarząd pozostał ten sam. Towarzystwo liczy 62 członków i posiada nowo poświęcony sztandar.

OCYPEL. Z życia wojaków. Odbyło się tu zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. Chirek, który powitał przybyłych z zarządu obwodowego prezesa p. Czarnieckiego i wiceprezesa p. Dobrzemickiego. Po sprawozdaniach rocznych przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego ponownie zostali wybrani ci sami członkowie z wyjątkiem wice-prezesa, na którego wybrano p. Rombczyńskiego.

LIDZBARK. Tragiczny zgon. W ub. czwartek rolnik Adam Wąsiewski z Belku, chcąc rozżarzyć ogień, dmuchając wciągnął w siebie wydobywające się z węgla gazy. Kiedy członkowie rodziny odszukali go, dawał już tylko słabe znaki życia i zmarł w ub. sobotę. Ś. p. W. był teściem nauczyciela przy szkole wydziałowej, p. Śpiewaka.

GÓRZNO. Zawieszeni w czynnościach służbowych. Jak się dowiadujemy, został zawieszony w czynnościach służbowych burmistrz m. Górzna, pow. brodnickiego, oraz sekretarz miejski i rendant. Zawieszenie nastąpiło prawdopodobnie z powodu wykrycia nieprawidłowego prowadzenia książkowości.

BRODNICA. Pękła szyna na torze kolejowym. Wskutek wielkiego mrozu, pomiędzy Jabłonowem a Brodnicą, w ub. tygodniu pękła na torze szyna. Dzięki uwadze dróżnika uniknięto większego nieszczęścia.

ŻARNOWIEC. Z sądu. Dnia 15. bm. odbyła się przed sądem grodziskim w Pucku, rozprawa sądowa przeciwko rządcy dóbr państwowych p. Józefowi Ewertowskiemu z Żarnowca o oszczerstwo rzucone na miejsc. nauczyciela p. Kazimierza Zagórskiego. Sąd, przesłuchawszy licznych świadków, uznał winnym p. Ewertowskiego i ukarał go grzywną w wysokości 100 złotych.

Chojnice.

Walne zebranie T. C. L. W środę, dnia 13 bm. odbyło się w hotelu p. Kaletty roczne, walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych, pod przewodnictwem insp. Grochowskiego. Po powitaniu przybyłych członków i gości insp. Grochowski, zdał wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu T. C. L. w Pelplinie. W swem sprawozdaniu nawoływał insp. Grochowski do zakładania przy każdej czytelni ludowej muzeów, które przyczyniałyby się w wielkiej mierze do szerzenia oświaty wśród ludu oraz zwiększania zamiłowania do kultury i sztuki regjonalnej. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Za zgodą obecnych wybór uskuteczniono przez aklamację. Prezesem wybrano insp. Grochowskiego, wiceprezesem dyr. gimn p. Korzeniowskiego, sekretarzem p. Halską, skarbnikiem p. Józefę Grochowską. Następnie omawiano urządzenie akademji ku czci Henryka Sienkiewicza, która ma się odbyć dnia 10 marca w auli gimnazjum państwowego W dalszych obradach poruszano sprawę zakupu nowych książek itp. Przemawiali pp. insp. Grochowski, Stammowa, Piskozubowa, burmistrzowa Sobierajczykowa i inni.

Czytelnia ludowa z powodu silnych mrozów oraz z braku środków opałowych, jest czynną tylko raz w tygodniu i to w czwartek.

Tuchola.

To się chwali. Tow. Rzemieślników Samodzielnych na swem ostatniem zebraniu postanowiło, że zebrania swe odbywać będzie nie u p. Świerczyńskiego, a tylko u p. Ziółkowskiego, bowiem p. Świerczyński wynajmuje swe ubikacje żydom, przyczyniając się tem samem do zażydzania miasta

Kradzieże drzewa. W Jeleńczu skradziono jednemu gospodarzowi kilka drągów przymocowanych gwoździmi do płota. — Zatem i płoty kradną.

Zebranie powiatowe P. S. L. Piasta. W ub. piątek odbyło się w lokalu „Browaru" zebranie powiatowe P. S. L. Piasta, które zagaił prezes powiatowy p. A. Kulczyk z Cekcyna. Dłuższy referat wygłosił członek zarządu okręgowego p. Jóźwik ze Sławęcina.

Wśród młodzieży kupieckiej. Miejscowe Tow. Młodzieży Kupieckiej, na swem ostatniem zebraniu uchwaliło statut Towarzystwa, opracowany przez zarząd.

Z Oddziału Młodzieży Wojackiej. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Oddziału Młodzieży Wojackiej. Na marszałka zebrania wybrano powiatowego komendanta P. W., por. Kamińskiego. Nowy zarząd tworzą pp.: Wrzesiński — prezes, który również jest prezesem Tow. Powst. i Wojaków, Stogowski — zastępca, Jan Puppel — sekretarz, Jan Grabowski — skarbnik, Knieć — komendant, Gulgowski i Zieliński — ławnicy. Po dokonanym wyborze zarządu wygłosił p. por. Kamiński dłuższe przemówienie.

Wśród młodzieży na wsi. Grono młodzieży z Wybudowań Tucholi urządziło w ub. niedzielę, w sali p. Woźniewskiego w Rudzkim Moście przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski, składający się z pp. Marji Mrozikówny, Wandy Karczewskiej, Marty Augustyńskiej, Stefana Belgraua, Antoniego Augustyńskiego, Klemensa Nitki, Klemensa i Alojzego Augustyńskich, odegrał udatnie pod reżyserją p. Leona Belgraua komedję p. t. „Bogata wdowa".

Pożar, który stłumiono w zarodku. Na strychu domu mieszkalnego p. Zakrysia w Bladowie, wybuchł ogień. Szczęściem, że pożar natychmiast spostrzeżono, i stłumiono w zarodku.

Zmiana własności. Przed kilku dniami nabył kupiec zbożowy p. Wejna od p. Dąbrowskiego, przy ul. Zielonej, nieruchomość za cenę 44.000 zł.

Wyjaśnienie. Wiadomość naszą podaną swego czasu o pożarze samochodu p. Lipskiego, należy uzupełnić o tyle, że naczelnikiem miejsc. Straży Pożarnej jest p. Stanisław Wawrzynowicz, właściciel drogerji, który jest również naczelnikiem okręgowym Straży Pożarnych powiatów: Chojnice, Sępolno, Tuchola.

Chełmża.

Osobiste. Odbył się ślub p. Marji Szubrychówny z Chełmży z p. Leonem Kają, nauczycielem seminarjum z Bydgoszczy.

Ks. prałat Szydzik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Febronją Słupską z Chełmży, a p. Janem Nicponiem, sekretarzem pocztowym z Koronowa.

W tych dniach odbył się ślub p. Heleny Gołębiowskiej z Chełmży z p. Teofilem Konopackim z Grudziądza. Młodym parom „Szczęść Boże" na nowej drodze życia.

Z walnego zebrania Bractwa Kurkowego. W ub. poniedziałek odbyło się doroczne, walne zebranie Bractwa Kurkowego. Podczas wyborów nowego zarządu powołano na marszałka zebrania p. dr. adw. i not. Hreborowicza, a do pióra p. Julj Wiśniewskiego, zaś na ławników p. dyr. Rydlewskiego i p. Gawrońskiego. Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: burm. Kurzętkowski — prezes, Orlewicz — wiceprezes, Julj. Wiśniewski — sekretarz, Krygier — skarbnik, Gawroński — zast sekretarza. Filip Kowalski — strzelmistrz, Strużyna — zast. strzelmistrza, Gołębiewski — komendant, Kozłowski — zast. komendanta; jako rewizorzy kasy: dyr. Rydlewski, Augustyniak i Muszyński; sąd honorowy: dr. Hreborowicz, ks. prob. Pellowski, Gurtowski i Zawadzki, a jako zastępcy Skowroński i Gramowski.

Tczew.

Hamulec na handel domokrążny. Wojewoda pomorski wydał zarządzenie o prawie przemysłowem, które handlarzom, prowadzącym przemysł domokrążny w Tczewie, nawet na podstawie licencji, wydanej przez inną władzę do prowadzenia handlu domokrążnego, nakazuje postarać się o osobne zezwolenie miejscowej władzy przemysłowej, t. j. starosty powiatowego w Tczewie.

Podaje się do wiadomości pp. rolników, że Miejski Urzad Bezpieczeństwa i Porządku publicznego nakazuje, ażeby każda waga, będąca w posiadaniu gospodarza - rolnika, bez względu na to, czy jest używana czy nie, była wzorowana w myśl artyk. 14 dekr. o miarach. Winni naruszenia tych przepisów i niezastosowania się do nich, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Ofiara mrozu.

Na stacji kolejowej w Pucku w pociągu znaleziono bezprzytomnego mężczyznę, który był wprost skostniały z zimna. W szpitalu dopiero nieznajomy, bez stałego miejsca zamieszkania odzyskał przytomność.

Do wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu Skórcz.

Zjazd delegatów obwodu Skórcz Zw. Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w Skórczu w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 1,30 po poł. w lokalu p. Szwarca.

Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) referat o zadaniach Tow. Powst. i Wojaków, 3) referat o przysposobieniu wojskowem, 4) sprawozdanie z pracy placówek za rok 1928, które zdają poszczególni delegaci, 5) wybór marszałka zebrania, 6) sprawozdanie obwodu za rok 1928, 7) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie zarządowi absolutorjum, 8) wybór zarządu obwodowego.

Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Korporacji Młynów Gospodarczych na Pomorzu.

W ub. czwartek odbyło się w Grudziądzu, w hotelu Kellasa, nadzwyczajne walne zebranie Zw. Korporacji Młynów Gospodarczych na Pomorzu. Na zjazd przybyli przedstawiciele Korporacji z powiatów: świeckiego, sępoleńskiego, chojnickiego, tucholskiego, lubawskiego i tczewskiego. Obrady zagaił sekretarz Związku p. Praśniewski, podając na wstępie do wiadomości, że prezes związku p. Skalski z Nowego, doniósł pismem, iż prezesurę składa, z powodu sprzedaży swego młyna. Do pióra powołano p. Kowalskiego.

Uchwalono pobierać nast. opłaty na rzecz Związku: za wyzwolenie ucznia 2 zł, za każdy egzemplarz, zaopatrzony pieczątką kontraktu uczniowskiego 30 groszy, za książeczkę uzdolnienia przy egzaminie 3 zł. Upoważniono zarząd do przeprowadzenia pertraktacji z Sekcją Młynów Handlowych, w celu wydawania jednolitych świadectw kwalifikacyjnych dla pomocników, w zawodzie młynarskim. Na wniosek delegata z powiatu świeckiego uchwalono i upoważniono zarząd, aby wystąpił z wnioskiem, dążącym do przeprowadzenia zmian w składzie dotychczasowej wojewódzkiej komisji rewizyjnej, przeprowadzającej rewizję w pomorskich młynach gospodarczych.

Po przeprowadzonej rewizji kasy Związku udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorjum. Przewodniczący zakomunikował zebranym, by na czas złożyli odnośnym władzom deklamacje do podatku obrotowego.

Grudziądz.

Znów pożar. W ub. piątek, o godz. 3,30 zaalarmowano straż pożarną na ulicę Murową, gdzie powstał pożar w piwnicy, który natychmiast zlikwidowano.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.
ŚRODA, 20 LUTEGO.

Poznań (336). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14,15—14,30: Komunikaty: gospodarczy, roln., i PAT. 17,00—17,25: Odczyt „Mniejszość niemiecka w Polsce" — p. Kudlicki. 17,25—17,55: Audycja dla dzieci. 17,55—18,50: 25-ta godzina niespodzianek. 18,50—19,10: Kronika „Tygodnia Radjowego". 19,10—19.35: „Polska współczesna na Wystawie poznańskiej" — p. M. Godecki. 19,35—19,50: Pogadanka francuska „Choses de France" — p. Omer Neveux. 19,50—20,00: Słowo wstępne do amerykańskiego utworu scenicznego „Broadway". 20,00—22,30: „Broadway" (transm. z Teatru Wielkiego). 22,30—23,00: Sygnał czasu. Nadprogram. Komunikaty. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1385,7). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn.-met. 12,10—13,00: Program dla dzieci wiejskich. 13,00—13,15: Komunikat rolniczy i met. oraz notowania giełdy krak. 14,50—15,10: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 15,35—15,50: Komunikat harcerski. 15,50—16,45: Koncert gramofonowy. 17,00—17,25: Odczyt „Ostatnie wyprawy oceanograficzne". 17,25—17,50: Skrzynka pocztowa. 17,55: Koncert symf. popul. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19.10—19,35: Odczyt „Polska na Wystawie poznańskiej" — p. M. Godecki. 19,35—19.55: Nadprogram i komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,30—21,00: Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 21,00—21,25: Autorski występ literacki Andrzeja Struga (Warszawa). 21,25—22,00: Dalszy ciąg koncertu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Inowrocław. Józef Dąbrowski: W Szubinie wychodzi tylko orędownik urzędowy.

Aleksy Thiede - Tuchola. Na razie reflektować nie możemy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Konrada w., Mansweta m.
Jutro: Eleuterjusza b. m., Zenobjusza k. m.
Wschód słońca: godz. 7,12.
Zachód słońca: godz. 17,18.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm. dyżurują:
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska.
2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska.
3) **Apteka Wład. Kużaja**, ul. Długa.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7½ **„Gasparone"** Millöckera dla P. Z. K.

W środę „Szpieg" Kistemaeckersa również o godz. 7½.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar naszej sceny nadzwyczaj wesoła i melodyjna operetka Nedbala **„Polska Krew"**. Jednocześnie artyści studjują **„Hamleta"** Szekspira pod reżyserją K. Koreckiego.

Zapewne nie wszyscy czytelnicy zaznajomili się z projektem reformy konstytucji, złożonym w sejmie przez BB Ale i tych, którzy tego projektu nie znają, zainteresują poniższe uwagi:

Projekt ów, tak z lewa jak i z prawa, spotkał się z bardzo chłodnem przyjęciem. Niesłusznie. Daleko mu wprawdzie do ideału, ale ma on swoje racje.

Bo cóż ten projekt ma na celu? Chce on ulegalizować — powiedzmy to otwarcie — panujący system. Przyzna to każdy, kto ten projekt bodaj pobieżnie przeglądnął.

A ponieważ ten system jest bez zaprzeczenia lepszy i korzystniejszy dla państwa, niż poprzedni konstytucją uświęcony bałagan, więc dlaczegoż go nie oprzeć na prawie, nie usankcjonować tą nową konstytucją?

Rozumiemy stronnictwa narodowe (tak zwane narodowe!), że się bronią przed projektowaną konstytucją. Ona utrwala i dąży niejako do skostnienia dzisiejszego stanu, opartego na rządach sanacji. Tego narodowcy się boją. Bo liczą oni na to, że zmienną rzeczy koleją przyjdą i oni znów do władzy. A projektowana konstytucja chwilę tę odsuwa, jeżli nie na zawsze, to przynajmniej na bardzo daleką metę.

Trudniej natomiast zrozumieć oporne stanowisko tych stronnictw demokratycznych, które jeśli nie w praktyce to przynajmniej ideowo są zbliżone do sanacji. Czego się boją? Przed czem się bronią? Przecież stan z maja 1926, istniejący między innemi i za ich aprobatą, ma otrzymać tylko sankcję prawną. Krótko mówiąc to, co istnieje, dostanie nazwę.

Wglądnijmy głębiej w sedno rzeczy. Czyż projektowana konstytucja nie jest konieczną konsekwencją marszu na most Poniatowskiego?

Ma-że marszałek Piłsudski, dokonawszy zamachu stanu, bać się jego ulegalizowania? Nie byłby chyba Piłsudskim, nie posiadałby tego autorytetu, jakim się powszechnie cieszy. Powiedział a, więc musi powiedzieć i b, musi konsekwentnie kroczyć po obranej drodze, a nie czekać rozwoju dziejów za szańcem.

Naturalnie inna rzecz, czy nowa konstytucja okaże się dobrą. Tego nikt nie wie. Przecież długo zdawało nam się, że uchwalona przed 10 laty konstytucja jest możliwie najlepszą. A któż dziś nie życzy sobie jej zmiany?

Obowiązuje w rządzeniu państwami zasada, że nowym formom i nowym ludziom należy dać się wyżyć. Nie brońmy tego i sanatorom. Przecież władać będą oni tak długo tylko, jak długo będą dość silni, aby się przy tej władzy utrzymać. Obawy „narodowców", że taki „eksperyment" może się skończyć katastrofą, są naciągnięte. Jeżeli trzy lata sanacji nie zepchnęły nas w dół, tylko dźwignęły do góry (a trzy lata to dosyć chyba na płajtę!) to nie miejmy obawy, że dalszy ciąg tych rządów, teraz już oparty na konstytucji, doprowadzi nas do bankructwa.

W najwyższym hołdzie
i czci synowskiej Jego Świętobliwości Papieżowi Piusowi XI.

W pięćdziesięciolecie kapłaństwa oraz z okazji zawarcia zgody Kościoła z rządem

Módl się i raduj niedawny pielgrzymie —
Po obcych miedzach ścielący swe kości!...
Módl się i raduj! Oto w świętym Rzymie
Zrodził się wreszcie dzień cudnej radości.

Z krwią męczenników przesiąkniętych progów,
Na świat swobodne uniosły się dłonie
Z błogosławieństwem nad te bólu tonie
Na chwałę Boga, ukorzenie wrogów.

Biały Papieżu!... O cherubie złoty
Wielkiemżeś z Polską złączony przymierzem!...
My pamiętamy dni naszej Golgoty,
Gdy krew spływała z niemieckim pacierzem.

Pamięta Polska... Wielka to godzina
Polski Papieżu, gdyś gościł w Jej progu,
Dziś oną chwilę z radością wspomina,
Z rzewną podzięką zwraca się ku Bogu.

Polska pamięta Twej zachęty słowa —
Kiedy hord dzikich sunęła nawała,
Aby w nieszczęściu ufność w Panu miała,
Bo wnet odstąpi zaraza morowa.

Od Twego tronu jakby cudnej zorzy
Na świat spływają dzisiaj wielkie łaski,
Krwawy zlep ziemski pod dotknięciem Bożem
W jakieś przecudne ubiera się blaski.

I choć pioruny i burze zawarczą,
Chociaż zły szatan ludzkość zniepokoi,
Twój Tron Piotrowy przecież się ostoi,
Przeświętej prawdy osłoniony tarczą.

Stanisław Boruń.

Pod adresem różnych komitetów balowych, dobroczynnych itp. Ponieważ wzmianki o zabawach i balach w tym karnawale zajęły na łamach naszych zawiele miejsca z krzywdą innych ważniejszych działów, na przyszłość wszystkie imprezy będą odsyłane **do działu płatnych ogłoszeń**. To samo dotyczy masowo nam teraz przez różne komitety balowe nadsyłanych **podziękowań**.

— **Powszechny spis ludności.** Główny Urząd Statystyczny zdecydował, że drugi powszechny spis ludności w Polsce przeprowadzony zostanie, zgodnie z międzynarodową konwencją statystyczną, w grudniu roku 1930.

— **Pomnik pracy — dziełem poznańczyka.** W rozpisanym przez śląski urząd wojewódzki konkursie na pomnik pracy z 40 nadesłanych projektów wyróżniony został projekt rzeźbiarza Marcina Rożka z Poznania.

— **Niema węgla, zato jest drzewo!** Aby przyjść z pomocą ludności nie mającej opału, tutejsza dyrekcja lasów państwowych zezwoliła na **sprzedaż drzewa opałowego z wolnej ręki.** Sprzedaż odbywa się w nadleśnictwie Jachcice w środy i soboty od godziny 9-tej do 12-tej.

Wyższy Kurs Nauczycielski.

Komisja Krakowska Zw. P. N. S. P. organizuje w Wejherowie na Pomorzu w czasie wielkich feryj szkolnych 6-cio tygodniowy przygotowawczy Wyższy Kurs Nauczycielski z grupy IV. w trzech dopuszczalnych przez Ministerstwo W. R. i O. P. odmianach:

a) roboty ręczne kobiece, gospodarstwo domowe,
b) roboty ręczne kobiece, język polski,
c) rysunki wolnoręczne, język polski (dla nauczycieli i nauczycielek).

Oprócz powyższych przedmiotów grupy — a), b), c), — łącznie, będą miały wykłady z pedagogiki i nauki o Polsce współczesnej.

W marcu b. r. otrzymają zgłoszeni na kurs szczegółowy program naukowy z podaniem literatury każdego przedmiotu.

Bliższych informacyj udziela po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 groszy Komisja Krakowska Zw. P. N. S. P., Kraków, Rynek Gł. 29, II. p.

Uroczysta Akademja Papieska,

którą urządziła **Liga Katolicka** na miasto Bydgoszcz w niedzielę dnia 17 lutego w sali p. Kocerki, miała przebieg nad wyraz wzniosły.

Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" odśpiewało pod batutą dyrektora chóru kościelnego św. Trójcy p. Masłowskiego Grubera „Ecce Sacerdos Magnus", „Ave Maria" ks. Sarniewicza opus 1. i Mendelssohna „Psalm 100". Wykonanie sumienne wymienionych utworów przyczyniło się do urozmaicenia uroczystej i radosnej chwili. Należy się poważnemu chórowi i jego gorliwemu i zacnemu dyrygentowi szczere uznanie.

Artysta Teatru Miejskiego, pan St. Michałowicz wygłosił recytację z „Quo vadis" Sienkiewicza, „Śmierć i ostatnie błogosławieństwo św. Piotra", wzruszając licznych słuchaczy. Znać było, że artysta całą duszą wgłębił się w przecudną treść mistycznego utworu. Wynagrodziły go szczere oklaski w skupieniu słuchających gości.

Na scenie widniała podobizna Ojca Świętego Piusa XI, tonąca w zieleni świerków, ozdobiona flagą papieską i polską. Przed obrazem tym wygłosiła panna Szambelanówna piękną deklamację pod tyt. „Ojcze Święty".

Referat ks. dr. Kolipińskiego był tak wzniosły, piękny i głęboki w treści, że go w całości umieszczamy, aby wszyscy czytelnicy dowiedzieć się mogli, czem jest dla całego świata katolickiego miłościwie nam panujący Ojciec święty Pius XI.

Referat ks. Dr. Kolipińskiego.

Papiestwo — największa potęga świata.

Największa postać na świecie, to papież. Miał świat wielkich wodzów wojennych — Aleksandrów, Cezarów, Napoleonów. Jak małe jednak walki toczyli oni, w porównaniu z olbrzymiemi zmaganiami papieży. Nie przez lat dziesięć lub dwadzieścia, ale od dwu tysięcy lat walczy papiestwo na ziemi. Nie w jednym tylko kraju, ale na całym świecie walczą szeregi papieskie. Nie o ziemię walczą, którą ludzie nogami depcą, ale o to, co pod słońcem jest najszlachetniejsze — o ludzkie dusze i serca. Wróg, z którym walczy papież, to nie żaden potężny człowiek, to nie olbrzymi naród, to nawet nie cała ludzkość: przeciwnikiem papieża jest ten mocarz ciemności, co, ufny w niepojętą potęgę geniusza swego, odważył się ongiś na otwarty bunt przeciw samemu Bogu. Z potęgą największą po potędze samego Boga mocuje się papiestwo od wieków, i jak wspaniałe odnosi nad nią zwycięstwo! Od dwóch tysięcy lat wstępuje w bramy niebieskie nieprzeliczony, nieprzerwany pochód triumfalny dusz, co zwyciężyły moce ciemności i świat i własną słabość i teraz otrzymają palmę zwycięstwa z ręki Bożej; a wodzami tej armji zwycięskiej są papieże. — Wielkich miał świat ludzi w dziedzinie myśli, miał Arystotelesów, Descartów, Kantów. Objawili oni światu wiele prawd wielkich, głębokich. Potężne światło rzucili na ciemne zagadki bytu. Czemże jest jednak mądrość, której oni są mistrzami w porównaniu z nadziemską mądrością, jaką nauczają papieże! Jak słabe jest drobne światełko ich genjuszu wobec jasnego słońca wiary świętej, **które przyświeca światu z wyżyn Watykanu!** Systemy filozoficzne słabe są i chwiejne, każdy wiek tworzy nową filozofję poto tylko, aby wiek następny rzucił ją między rupiecie przeżytej kultury. Jedną tylko filozofję zna świat, trwalszą nad spiż i granit, jedną, co jaśniejsza niż słońce z niegasnącą przyświeca jaśnością wszystkim ludom wszystkich wieków, jedną filozofję, co od dwu tysięcy lat najmniejszej tezy nie zmieniła, której świat nie mógł dowieść najmniejszego błędu, jedną filozofję, co na najtrudniejsze pytania życia jasne i stanowcze umie dać odpowiedzi jest wiara chrześcijańska; a oficjalnym jej stróżem jest Ojciec Święty.

Świat miał w dziedzinie sztuki artystów genjalnych, co w przebogatej wyobraźni wizje snuli cudowne i w niewymownie piękne wcielali je kształty materjalne: Fidjaszów, Michałów Aniołów, Rafaelów. Czemże są jednak ich dzieła w porównaniu do arcydzieł, jakie się tworzy według zasad, których naucza wielki Mistrz w Watykanie? Najwyższe piękno na świecie, to nie piękno rzeźby, architektury, malarstwa; najwyższe piękno, to piękno ludzkiej duszy, najwyższa forma piękności to cnota i świętość. Żywa postać św. Franciszka jest nieskończenie piękniejsza od rzeźb Fidjaszowych, a św. Teresa od Dzieciątka Jezus wywiera na nas urok bez porównania większy, niż płótna Rafaela. Największe arcydzieło pod słońcem — to Święty, a Świętych znaleźć można jedynie w tym Kościele, którego głową jest Ojciec święty, papież. On to trzyma przed oczami całego świata bosko piękną postać Zbawiciela jako wzór do naśladowania. Jeśli w Watykanie mieści się muzeum najcudniejszych arcydzieł sztuki na świecie, to jest to tylko symbol duchowego, moralnego, niebiańskiego piękna chrześcijańskich Świętych, jakich stwarza nauka papieży.

Świat miał i wielkich królów. Miał Faraonów, Augustów, Karolów, których potęga i wielkość zapisała się złotemi literami w dziejach świata. Słowa ich były rozkazem i prawem dla niezliczonych miljonów ludzi. Jak mała była jednak ich potęga w porównaniu do duchowej władzy, jaką dzierżą papieże! Królowie ziemscy mogą najwyżej domagać się od swych podwładnych czynów zewnętrznych; władza papieża sięga w głąb ducha i serca. I słusznie! Lud chrześcijański wie, że kiedy papież przemawia, to przemawia Bóg, co powiedział: „Kto was słucha, mnie słucha". Najwyższym monarchą jest papież i dlatego, że władza jego sięga najwyżej. Nieograniczoną wprost władzę włożył Bóg w jego ręce, gdy rzekł: Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. Klucz, to symbol władzy. Gdy do miasta warownego wjeżdża władza, składa mu się w hołdzie klucze. Otrzymując klucze do Królestwa Niebieskiego, otrzymał papież władzę nad niebem. „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, rzekł Bóg, będzie związane w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiech". Cokolwiek, a więc wszystko. Wszelką więc władzę odnoszącą się do zbawienia dusz ma w swem ręku papież. Nie dziw więc, że mógł Bóg dodać: A bramy piekielne nie przemogą go.

Dwa tysiące lat dostarczają nam dowodu niespożytej, nieśmiertelnej siły papieży. Potęga papieży jest tak wielka, że nietylko nikt nad nimi nie odniósł zwycięstwa, ale każdy, co ośmielił się nań rzucić, sam w tej walce śmierć znalazł. — Pierwsza stanęła do boju Synagoga żydowska. Pod murami Jerozolimy ukamienowali Szczepana. Mury splamione niewinną jego krwią straszliwie pomściły tę zbrodnię. Otworzyły się przed armją rzymską, Jerozolima upadła,

— **Złote gody małżeńskie.** W dniu dzisiejszym obchodzą małżonkowie Michał i Katarzyna Kujatowie, którzy od kilkudziesięciu lat są obywatelami miasta Bydgoszczy swe złote gody małżeńskie. Życzymy jubilatom, ażeby doczekali się diamentowych godów i dużo chwil szczęścia w dalszem pożyciu małżeńskiem.

— **Akademja Papieska w Szkole Podchorążych.** W niedzielę dn. 17 bm. odbyła się w Szkole Oficerskiej akademja papieska, którą zainaugurował, ks. proboszcz Szyłkiewicz okolicznościowem przemówieniem. w którem dał wyraz radości nad faktem dokonanym dnia 12 b. m. w pałacu laterańskim w Rzymie; przez podpisanie układu Włochy zwróciły Papieżowi wolność i prawa zabrane w roku 1870.

Pan kapitan Kulwieć szeroko rozwodził się w pięknym referacie nad działalnością obecnie panującego Ojca Świętego Piusa XI, byłego Nuncjusza Ratti'ego w Warszawie. zwanego przez Włochów „Ojcem Polaków". Porozumienie, jakie nastąpiło między Watykanem i Kwirynałem przysporzyło obecnemu papieżowi wiekopomny tytuł „Wskrzesiciela Państwa Kościelnego".

W dalszym ciągu programu jeden z chorążych wygłosił piękną deklamację, nast. chór podchorążych odśpiewał okolicznościową pieśń, którą zakończono akademję ku czci Ojca św. Piusa XI.

— **Propaganda spożycia ryb.** W Bydgoszczy zaczęło wychodzić czasopismo „Ryba" poświęcone zagadnieniom praktycznego rybactwa oraz propagandzie spożycia ryb. Wydawcą pisma jest Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, współpracownikami są: pp. Józef Borowik, kierownik działu ekonomji rybactwa w Bydgoszczy, Witold Gądzikiewicz, profesor hygjeny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Leonard Dreczkowski, wiceprezes Towarzystwa Rybackiego na Wielkopolskę i Pomorze, Mieczysław Kaczanowski, prezes Towarzystwa Rybackiego w Warszawie i Franciszek Lubecki, naczelnik wydziału rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zwiększenie konsumcji ryb jest obecnie jednem z zagadnień żywo interesujących poszczególne państwa, a sposoby zmierzające ku temu tematem artykułów na łamach fachowych pism zagranicznych. Niewątpliwie **zniżka** cen wpłynęłaby na spożycie.

Z działu reklam nowego czasopisma dowiadujemy się, że **największy import ryb morskich i śledzi** oraz nowoczesną wędzarnię ryb u nas posiada firma F. Ziółkowski. Bydgoszcz, która niedawno otworzyła filję w Grudziądzu.

Baczność, Czytelnie Ludowe na powiat bydgoski! Walne zebranie T. C. L. na powiat bydgoski, na które przybędzie delegat Głównego Zarządu w Poznaniu, odbędzie się **w środę 20 lutego po poł. o godz. 2½** w „Ognisku", ul. Jagiellońska.

Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie roczne; 2) Referat: „W jaki sposób ożywić czytelnictwo w powiecie bydgoskim?"; 3) Wybór delegatów na sejmik oświatowy w Poznaniu; 4) Wybór członków komitetu powiatowego. O jak najliczniejszy udział władz, duchowieństwa, nauczycielstwa, obywatelstwa i pań uprasza

Komitet T. C. L. na powiat bydg
Ks. prob. Paluchowski.

Dział społeczny.

Walka z chorobami zawodowemi.

Dzisiejszemu kierownictwu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie można zarzucić braku inicjatywy w dziedzinie uporządkowania przepisów, dotyczących ochrony robotnika, a szczególnie jego zdrowia. Ostatnio zwrócił się główny inspektor pracy do podległych mu inspekcyj z okólnikiem, nakazującym tym urzędom współdziałanie z Kasami Chorych w kierunku zwalczania chorób zawodowych. Okólnik ten ustala regulmin współdziałania między inspekcjami pracy a Kasami Chorych, zawierający wskazówki co do badania robotników młodocianych, nie należących do Kas Chorych, kobiet i robotników dorosłych, członków Kas Chorych, informowania inspekcji pracy przez Kasy Chorych o zjawiskach masowej chorobliwości w poszczególnych zakładach przemysłowych oraz wskazówki organizacyjne.

Robotnicy młodociani zanim zostaną przyjęci do pracy, muszą być zbadani przez lekarza, wskazanego przez Inspektora Pracy, celem stwierdzenia, czy praca proponowana nie przekracza siły młodocianego Kasy Chorych, mając na uwadze wartość profilaktyczną tych badań, będą je prowadziły.

W ośrodkach wielkoprzemysłowych w wielkich miastach będą powołani specjalni lekarze, a więc w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Radomiu, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, **Bydgoszczy,** Białymstoku i w Bielsku-Białej; w innych miejscowościach Kasy Chorych wyznaczą w godzinach ambulatoryjnych czas, w którym badani będą młodociani. Badania te będą dokonywane według jednolitych metod na terenie całego państwa.

Poza tem w poszczególnych większych miastach i większych ośrodkach przemysłowych będą ustalone punkty ambulatoryjne, do których mogą być kierowani młodociani, kobiety i dorośli robotnicy, już pracujący, na skutek skierowania ich przez Inspektorów Pracy o zbadanie lekarskie przez Kasę Chorych. Badania te będą miały na celu zapobieganie powstawaniu pewnych chorób zawodowych u robotników, zatrudnionych w gałęziach lub rodzajach pracy, szczególnie niebezpiecznych.

Okólnik podaje szczegółowe wyliczenie gałęzi przemysłu lub rodzajów pracy, gdzie takie badania należy przeprowadzać.

Należyte unormowanie współdziałania Inspekcji Pracy z Kasami Chorych przy olbrzymim aparacie organizacyjnym i lekarskim, bogatem doświadczeniu i danych statystycznych, jakiemi Kasy Chorych rozporządzają, może w znakomity sposób przyczynić się do podniesienia stanu zdrowotności w fabrykach.

Przy zwróceniu uwagi na te zakłady, w których chorobowość robotników jest nieproporcjonalnie duża, inspektorzy pracy powinni przedsięwziąć szczegółowe zbadanie przyczyn wywołujących podobne zjawiska, czy będą one leżały w złem urządzeniu higjenicznem fabryki, czy w niskich płacach, czy w nadmiernem zatrudnieniu młodocianych i kobiet przy pracach zbyt ciężkich i szkodliwych, czy w złych warunkach mieszkaniowych itp.

W zależności od przyczyn należy przedsięwziąć wszystkie możliwe środki w kierunku usunięcia zła bądź w drodze bezpośrednich zarządzeń inspekcji, bądź też w porozumieniu z innemi czynnikami administracyjnemi i samorządowemi.

W chwili obecnej ustalane są bezpośrednio pomiędzy Inspektorami Pracy i Okręgowemi Związkami Kas Chorych miejscowości, punkta ambulatoryjne, godziny ordynawania lekarzy itp.

Po zakończeniu tych prac, na terenie całego państwa nastąpi jednolita akcja profilaktyczna, prowadzona przez Kasy Chorych i czynniki Inspekcji Pracy w zakładach pracy i środowiskach robotniczych.

O nowy typ siewnika do nawozów sztucznych.

W Warszawie otworzono prace nadesłane na konkurs na budowę siewnika do nawozu sztucznego. Konkurs został ogłoszony przez Państwowy Bank Rolny, celem stworzenia dobrego siewnika, którego cena nie powinna przekraczać 600 zł. Z nadesłanych prac odrzucono 5, resztę t. j. 31, przekazano do bliższego rozpatrzenia specjalnej komisji.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania

Ch. Z. Z.

odbędzie się w środę, 20 II br., o godzinie 7-mej w sali konferencyjnej przy ulicy Dworcowej 2 (przy sekretarjacie).

Ze względu na to, że konferencja jest ostatnią przed walnym zjazdem okręgowym, udział wszystkich zarządów filijnych i mężów zaufania konieczny.

Za Zarząd Konferencji

Stawicki
prezes.

Nowakowski
sekretarz.

naród żydowski poszedł na rozsypkę i do dzisiaj zebrać się nie może. Jedna tylko część muru pozostała jako straszne Memento dla Żydów, aby nie rzucać się na Kościół papieży, mur płaczu... Drugi stanął do walki z papieżem okrutny Neron. Całej potęgi państwa rzymskiego użył, by go zniszczyć. Najwyszukańsze wymyślał katusze, by go złamać. Nie wiedział, z kim ma do czynienia. Jak powiada Sienkiewicz: I tak minął Neron jak mija wicher, burza, pożar, wojna lub mur, a bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu. Państwo rzymskie znikło, a Kościół papieży rośnie w potęgę z dnia na dzień. — W wiekach średnich zaciętą walkę toczyli z papieżem cesarze i królowie niemieccy. I oni rozbili się o skałę Piotrową. Nic z nich nie pozostało. Gdybyśmy nie spotykali tu i owdzie na wzgórzach ruin wspaniałych dawnych zamków, moglibyśmy przypuszczać, że oni nigdy nie istnieli i że żyli jedynie w wyobraźni kronikarzy... Ruina i popiół, oto co zostaje po wrogach papieży.

Z niepojętą wprost nienawiścią rzucił się potem na papieża Luter. Wiarołomny mnich uderzył nań z taką siłą i furją, że udało mu się całe narody zbuntować i oderwać od Rzymu. Mogło się zdawać nieszczęsnym protestantom, że nadszedł koniec papiestwa. Tymczasem stało się inaczej. Papiestwo liczy dziś dwa razy więcej wiernych niż w wieku XVI, a protestantyzm rozbił się, jak rozpryskuje lustro w same drobne kawałki. Kto z papieżem walczy, ten z Bogiem walczy, tego Bóg zmiażdży.

Szczęśliwy trzykroć naród polski, że otrzymał wiarę z Watykanu i, złożywszy hołd papieżowi, nigdy go nie odstąpił. Kto wiernie się trzyma papieża, ma za wodza w walce życia genjalnego Żołnierza Chrystusowego, co klęski nie zna, umie tylko zwyciężać. Kto trzyma się papieża nie zbłądzi nigdy, bo nad nim świeci słońce Chrystusowe. Kto trzyma się papieża, rośnie w piękność nadziemską, co zachwytem napełnia samych Aniołów, bo podobnym się staje Chrystusowi. Kto trzyma się papieża, służy królowi największemu na świecie, królowi, którego władza cały opasuje świat, do samego sięga nieba i który rosnąć będzie w moc i chwałę aż do jasnego dnia wieczności. Jak ojcowie nasi wierni byli papieżowi, pozostańmy mu wierni i my. Stałością i wiernością w wierze zasłużyli sobie oni na to znakomite słowo **„Polonja semper fidelis"** — „Polska jest zawsze wierna". Niech to wielkie słowo, które papieże tak chętnie przypominają, będzie i hasłem naszem, a wtedy i my staniemy się uczestnikami chrześcijańskiej mocy, mądrości, chrześcijańskiego piękna i zwycięstwa, a co Chrystus rzekł do Piotra i następcy jego papieża, spełni się i na narodzie polskim: A bramy piekielne nie przemogą go!

Po przemówieniu ks. prob. Skoniecznego wystosowano telegramy do J. E. ks. prymasa kard. Hlonda i J. E. ks. nuncjusza Marmaggiego w Warszawie. Zawierały one te słowa:

„My zgromadzeni na Uroczystej Akademji Papieskiej w Bydgoszczy, w dniu 17 lutego 1929 r., z okazji VII rocznicy Koronacji oraz Złotego Jubileuszu Kapłaństwa Jego Świętobliwości wyrażamy najwyższą radość swoją z powodu zawarcia wiekopomnego Układu Laterańskiego i składamy Jego Świętobliwości Ojcu Świętemu Piusowi XI najwyższy hołd oraz ślubujemy stać niewzruszenie i wiernie w synowskiej miłości przy Stolicy Piotrowej."

Uroczystość zakończono wspólnym śpiewem: „My chcemy Boga".

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE ul. Miedza 2, wyświetla dziś po raz ostatni przepiękny dramat w 8 wielkich aktach pt. **„Nowy Sherlok Holmes".** Nadprogram: „A gdy zima nadchodzi". Początek seansów o 6 i 8.

KRISTAL. Znana nowela pisarza Georga Fröschla była po ukazaniu się niezwykle poczytna. To też reżyserja kinomatograficzna zajęła się jej tematem i stworzyła film nadzwyczaj ciekawy pt. **„Tajemnica pięknej pani"** z życia dyplomatów i prawników, walki sentymentu z martwą literą prawa. Bohaterką w filmie tym jest rzeczywiście piękna Lil Dagower i Jean Murat. Oprawa dekoracyjna i gra pierwszorzędna. Nadprogram wesoła farsa „On tylko tak wygląda" i tygodnik.

MARYSIEŃKA dziś, po raz ostatni wyświetlać będzie wielki film pt. **„Poeta - żebrak"** z Conradem Veidt'em i Johnem Barrymorem w rolach głównych. W nadprogramie tygodnik „Paramounto".

NOWOŚCI. Najnowsze arcydzieło naszej produkcji **„Przedwiośnie"** rozpoczyna swą erę kinomatografji polskiej. Powstał obraz osnuty na tle powieści słynnego poety Stefana Żeromskiego. Film ten jest dla nas prawdziwą i miłą niespodzianką. Zaczynamy rywalizować z zagranicą. Fachowi obserwatorzy, którzy oglądali „Przedwiośnie" zaskoczeni są rozmachem i wartością techniczną i artystyczną tego obrazu. Obsada filmu to głośne nazwiska Zbyszko Sawan, Marja Gorczyńska, Bolesław Mierzejewski i inni. Słowem sukces olbrzymi.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla piękny dramat sensacyjny pt. **„Postrach pustyni".** W roli głównej bohaterski Big Boy, znany z filmu „W dzikich Prerjach". Nadprogram „Szkapa i parasol" komedja i „Pechowy majster" groteska.

Z życia „Sokoła Żeńskiego".

W ubiegłą środę dnia 13 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2 zebranie plenarne Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół", któremu przewodniczyła 1. wiceprezeska p. Albrychtowa.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił referat p. inspektor Kłóskowski na temat: „Obowiązki kobiety jako matki". — Referent ilustrując wywody swe przykładami z życia wykazał, że kobieta jako matka jest podwaliną nietylko szczęścia i ogniska domowego, wychowując synów, miłujących Boga i Ojczyznę. W uznaniu za tak piękny i pouczający referat obdarzono prelegenta hucznemi oklaskami.

Następnie odczytała sekretarka komunikat przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej, który dotyczył zlotu wszechsłowiańskiego i wycieczki do Zakopanego związanej z zlotem. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do okręgu, celem uzyskania w przewodnictwie dzielnicy dogodniejszych warunków, w przeciwnym razie gniazdo wycieczkę urządzi bez wszelkiego pośrednictwa.

Uchwalono wysłać telegram z życzeniami dla pp. red. Tesków.

W wolnych głosach zakomunikowała naczelniczka, że z powodu silnych mrozów ćwiczenia zmuszona jest przerwać aż do odwołania, natomiast, ażeby stały kontakt z drużyną utrzymać, odbywać się będą pogadanki w sekretarjacie.

Przewodnicząca p. Albrychtowa zaznaczyła, że w przyszłym miesiącu odbędzie się walne zebranie, wobec czego konieczność wymaga uregulowania przez członkinie zaległych swych składek.

Po załatwieniu formalności, dotyczących spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknęła wiceprezeska p. Albrychtowa zebranie hasłem „Czołem!".

— **Szkoły ludowe bez opału.** Kierownicy niektórych szkół powszechnych w naszem mieście skarzą się nam, że węgiel z zapasów miejskich otrzymały niektóre **szkoły prywatne,** szkoły zaś powszechne daremnie czekają na opał!

— **Znaleziono 1 beczkę margaryny przy ulicy** Grunwaldzkiej; odebrać można w kom. Policji na dworcu. Przy ulicy Toruńskiej znaleziono 1 pęk kluczy, do odebrania w VI. Kom.

— **Kradzież.** Dnia 17 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyduszenia szyby w oknie do piekarni Wojciecha Każmierczaka przy ul Król. Jadwigi 4 zabierając z sobą 2 worki mąki pszennej, 60 worków pustych oraz pewną ilość cukru i margaryny ogólnej wartości 200,— złotych.

— **Czeladnicy okradli swą pracodawczynię.** W warsztacie szewskim p. Zofji Mądrowskiej przy ul. Orla 48, skradli dwaj czeladnicy tam zatrudnieni 12 par cholewek i spodków damskich, złoty męski zegarek, oraz walizkę z narzędziami szewskiemi wartości około 300 zł.

— **Spłoszeni złodzieje.** Wczorajszej nocy usiłowali włamać się złodzieje do składu futer Bendel Litwak przy ul. Dworcowej 17. Sprawcy weszli przez otwartą bramę do podwórza, gdzie otworzyli pierwsze drzwi do składu; gdy dobijali do drugich drzwi zostali spłoszeni przez znajdującego się w składzie stróża nocnego.

Na kupno wzgl. budowę

„Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy.

złożyli kwoty w dalszym ciągu: Rykowski z Mierucina 20 zł, Lewandowicz Bydgoszcz z egzam. czeladn. 12,10 zł, Radtka St. Chodzież mistrz stol. 15 zł, Sypniewski J. Gniezno cechm. z egzam. czeladn. 13,80 zł, Szalow Leon Skoki mistrz stol. 15 zł, Knade Otton Hamerzysko 20 zł.

Z egzaminu mistrz. stolarzy: 1) Maciejewski 15 zł, 2) Schmidt 10 zł i 3) Müller 5 zł, Wojdziak J. Czarnków mistrz kow. z egzam. czeladn. 21,50 zł, Malicki B. Bydgoszcz mistrz ślus. 30 zł, Rybicki A. Żnin mistrz zegarm. 10 zł, Maliszewski Szamocin mistrz ślus. z egzam. czeladn. 5 zł, p. Karau E. Łobżenica mistrz stol. 20 zł, Bochiński Inowrocław mistrz ślus. 30 zł, Jurkiewiczowa Wł. Żnin mistrzyni stroj. 15 zł, Kędzierski M. Rogowo piekarz 20 zł, Lawisz Ernest Chodzież mistrz kraw. 5 zł, Fritz Fordon mistrz stol. 20 zł, Świątek J. Wiewróczyn mistrz kow. 15 zł, Fabisch J. Bożejewice mistrz kow. 15 zł, Rosa F. Jaroszewo mistrz kow. 15 zł, Nowakowski M. Laski Wielkie 15 zł, Raczyński Stajkowo Fabryka maszyn 20 zł, Przybylski W. Mogilno mistrz kow. 20 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ i prosimy o dalsze kwoty.

Komitet „Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy.

Wypadki przy pracy.

W tartaku parowym Towarzystwa „Lasy Polskie“, 34-letni tracz Michał Szmagaj, zamieszkały w Kapuściskach przy ul. Kaplicznej 9, przy ładowaniu desek na lorkę, skutkiem uderzenia jedną z desek, doznał poważnego uszkodzenia lewej łopatki.

W mleczarni Józefa Zapalskiego przy ulicy Gdańskiej, 20-letni robotnik Leon Parażyński, zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi 6, przy przenoszeniu paszy, poślizgnął się i upadł doznając zwichnięcia ręki.

W rafinerji spirytusowej C. A. Franke, 42-letni kuczer Kazimierz Robacki, zamieszkały przy ulicy Szubińskiej 27, będąc zajęty przy załadowaniu beczek na wóz, doznał zgniecenia palca u prawej ręki przez spadającą beczkę.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. F. Głowackiego, 28-letni robotnik Jan Burchardt, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 10 a, będąc zajęty przy budowie elektrowni w Jachcicach doznał poważnego uszkodzenia kostki prawej nogi przez uderzenie młotkiem.

Policja poszukuje.

Władze policyjne poszukują poddanego niemieckiego Brunona Emila Fiałkowskiego, który przybywszy z Niemiec, zamieszkiwał w Bydgoszczy przy ulicy Matejki 10, jako sublokator. — Fiałkowski z zawodu nieukończony ślusarz, podawał się w Bydgoszczy za inżyniera i jako taki wcisnął się w sfery inteligentne, dopuszczając się przytem całego szeregu oszustw. Pobrał on na weksle ubrania, futra, a nawet motocykl.

Następnie począł się ogłaszać w pismach, jako zawodowy inżynier, kazał sobie wydrukować szumne bilety wizytowe, któremi się wszędzie posługiwał i tak usiłował wprowadzać ludzi w błąd, że zawarto z nim nawet kontrakty na budowę młynów pod Wapnem w pow. wągrowieckim i w innych miejscowościach.

Nie miał on najmniejszego zamiaru budować młynów, nie mając o tem zielonego pojęcia, ale wyrobiwszy sobie znajomości i stosunki, począł fałszować weksle, na których podpisywał znane, poważne firmy, jak również osoby wyżej postawione, puszczając przytem mnóstwo czeków bez pokrycia. Gdy oszustwa jego doszły już do kilkudziesięciu tysięcy złotych, ulotnił się bez śladu. W razie napotkania, należy go oddać w ręce policji.

* * *

Poszukiwana jest przez organa policyjne niejaka Franciszka Wyrzykowska, służąca z zawodu, znana na terenie Bydgoszczy, gdzie zamieszkiwała jako sublokatorka u różnych panów i wprowadzała nieporozumienia w małżeństwa. Ostatnio będąc zajętą w charakterze bufetowej w restauracji p. Franciszka Kusińskiego w Chełmży, okradła go z różnych wartościowych rzeczy i zbiegła. Jest ona wzrostu wysokiego, szczupła, o niebieskich oczach blondyna, przyzwoitej powierzchowności. Ubiera się w płaszcz jasnego koloru, z futrzanym kołnierzem lub też bronzową kurtkę (imitacja skóry). Uprasza się każdego, kto ją spotka, aby zechciał ją oddać w ręce policji.

Z sali sądowej.

Malwersacje urzędnika.

Przed drugą izbą karną sądu okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych asystent Wydziału Powiatowego w Wyrzysku Mucha, liczący lat 33, żonaty, oskarżony o nieprawne pobieranie składek ubezpieczeniowych od rolników i przywłaszczanie ich sobie. Oskarżony w trzech wypadkach w roku ubiegłym pobrał 1900 zł gotówki od podatników, przywłaszczając sobie tę sumę.

Sąd przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał oskarżonego na jeden rok więzienia, z której to kary darowano mu 4 miesiące na mocy amnestji oraz zaliczono areszt śledczy.

Złodziej recydywista.

Przed tą samą izbą odpowiadał za kradzież z włamaniem 21-letni Bronisław Kuhl, który przesadziwszy mur ogrodu, skradł z znajdującej się w ogrodzie, zamkniętej na kłótkę altanki, fartuch, szczotkę, ręcznik i około pół centnara cebuli. Ponieważ Kuhl był już kilkakrotnie karany, a statnio 2 letniem ciężkiem więzieniem, sąd wymierzył mu za to karę jednego roku więzienia.

Za kradzieże.

Wydział karny I-szej instancji, sekcja a) pod przewodnictwem p. wiceprezesa Radłowskiego, rozpatrywał sprawę 25-letniego Edmunda Piotrowskiego, oskarżonego o kradzież z włamaniem.

Piotrowski włamał się d. 7 grudnia ub. r. w Bydgoszczy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania M. Białadzkiego, któremu skradł biżuterję oraz płaszcz i 3 srebrne 5-markówki niemieckie. Drugi raz w nocy z 7 na 8 grudnia ub. r. w Bydgoszczy włamał się za pomocą wyduszenia szyby do restauracji p. T. Siudy i skradł kilkadziesiąt butelek wódek, papierosy, zegarek i 35 zł gotówki.

Za te zbrodnie wymierzył mu sąd karę jednego roku więzienia.

Oszustwo.

Przed tym samym Trybunałem zasiadł na ławie oskarżonych 21-letni Antoni N., robotnik w fabryce „Oswa“ w Kapuścisku, oskarżony o oszustwo.

Oskarżony wykradł z biura fabryki książeczkę robotniczą swego kolegi Stefana Dąbrowskiego, która to książeczka służyła do podejmowania w kasie zapracowanych pieniędzy, podpisał w niej w rubryce pokwitowań nazwisko Dąbrowskiego i tak sfałszowaną książeczkę dał robotnikowi O., celem podjęcia w kasie zarobków Dąbrowskiego.

Gdy wysłannik oskarżonego, mając już uzyskane pieniądze w ręce, chciał odchodzić, zjawił się w kasie poszkodowany Dąbrowski i sprawa się wykryła.

Sąd przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał oskarżonego na sześć tygodni więzienia.

Za kradzież boksu.

Ten sam trybunał rozpatrywał sprawę 18-letniego Tadeusza Biskupskiego, który w nocy z 19 na 20 listopada ub. roku zabrał na szkodę firmy „Polskie Zakłady Garbarskie“, z zamkniętego budynku, do którego dostał się zapomocą wytłoczenia szyby w oknie, 7 tuzinów czarnego boksu.

Został za to przez sąd skazany na 6 miesięcy więzienia.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, mężów zaufania, odbędzie się w środę, dnia 20 lutego br. w sekretarjacie Ch. Z. Z. Bydgoszcz, Dworcowa 2, o godzinie 6-tej wieczorem.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek 22. bm. wiecz. o godz. 8 w Hotelu Lengninga. Na zebranie to zaprasza się wszystkich uczniów, zatrudnionych w handlu i biurowości.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek, dnia 21. bm. wiecz. o godz. 8 wygłosi trener p. Götz w Hotelu Lengninga interesujący wykład na który zaprasza się wszystkich czynnych członków. — Roczne walne zebranie odbędzie się w środę 27. bm. w Resursie Kupieckiej.

Klub mandol. „Lutnia“. Lekcja dziś o godzinie 20. Po lekcji odbędzie się zebranie miesięczne na które winny stawić się wszyscy członkowie.

XXI. Okręg Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Błocha.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca o godz. 7,30 w sali hotelu Lengninga, Długa 56. Obecność wszystkich członkin bezwzględnie pożądana.

Baczność, niżsi pocztowcy. Roczne walne zebranie Związku Niższych Prac. Poczt. Telegr. i Tel., Koła miejsc. Bydgoszcz, odbędzie się 21. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś schadzka koleżeńska o godzinie 20 w Strzelnicy. Przypomina się członkom o odbiorze legitymacji członkowskiej, są do nabycia również trzy posady biurowe.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę dnia 20 bm. w hotelu Lengninga o 8-ej zebranie plenarne. Wykład asesora urzędu opłat stemplowych p. Sobolewskiego.

Żeńska drużyna „Sokoła“. Ćwiczenia żeńskiej drużyny podczas silnych mrozów odbywać się będą w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej nr. 2, na które bezwarunkowo drużyna stawić się powinna.

„HALKA“. W czwartek, dnia 21. bm. o godzinie 8 wieczorem zebranie miesięczne w lokalu p. Błocha (dawn. Jarnath) ul. Jana Kazimierza. O godz. 7 wiecz. zebranie zarządu. Uprasza się o liczne przybycie.

„Lira“. Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godzinie 8 w sali p. Kołodzieja, chcąc wstąpić do towarzystwa, można się zgłosić we wtorki i piątki na lekcji.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie zarządu odbędzie się 19. bm. o godz. 19-tej.

Tow. Filatelistów. W środę, dnia 20. bm. zebranie nie odbędzie się.

Klub mandol. „Lirenka“. Dziś, odbędzie się lekcja jak zwykle od godz. 7,30 do 9,30 wiecz. w lokalu p. Piątkowskiego, Toruńska 184.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów jutro w środę o godzinie 7.

Mały chór przy kościele św. Trójcy. Walne zebranie jutro w środę, o godz. 5,30 w salce parafialnej.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia w czwartek o godz. 7 wiecz. w Instytucie Rolniczym.

Związek Szoferów. W środę, 20. bm. o godzinie 20 odbędzie się zebranie w sali Harmonji. Uprasza się o liczny udział.

„Harmonja“. Dziś, we wtorek o godz. 19 odbędzie się w sali p. Mellera zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Tow. Muzyczne „Bandonia“. Dziś we wtorek o godz. 6,30 wieczorem u p. Kalinowskiego zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw, o godz. 7 ogólne ćwiczenia całego zespołu.

Sokół III. Posiedzenie plenarne gniazda odbędzie się dzisiaj, we wtorek o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, Długa 56.

Giełda warszawska

dnia 18 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	110,75	112,00
5-proc. poż. premj. dol.	107,00	108,50	107,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,00—177,00
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—250,00
Siła i Światło	000,00—134,00
W. T. F. Cukru	44,00— 43,50
Firley	53,00— 00,00
Łazy	00,00— 07,25
W. T. Węgla	090,00—090,50
Ostrowieckie Zakłady	104,00—104,50
Parowozy	29,50— 31,00
Rudzki	000,00— 41,00
Starachowice	36,00— 35,05

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 2. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,00—33,40
Pszenica nowa	42,50—43,50
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,25—31,25
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—46,50
Mąka pszenna 65proc.	59,50—63,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,75—25,75
Otręby pszenne	24,75—25,75
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

Bank Polski płacił w dniu 19 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,74
guldeny gdańskie	172,29
szylingi austrjackie	124,77
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,30

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 lutego 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—93,00
5% Pożyczka premjowa serja II	103,00—00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	109,50—000
Spółka Stolarska I em.	72,00— 00,00
„Tri“ I em.	000,00—160,00

Tendencja: Spokojna.

Spór o zaległości rentowe.

Ustawa inwalidzka, zaprojektowana w r. 1919 przez jednego z posłów Chrześcijańskiej Demokracji, przewiduje dla zupełnie do zarobkowania niezdolnego inwalidy wojennego rentę w wysokości tzw. minimum egzystencji, powiększoną o dodatek dla ciężko okaleczałych i — w wypadkach, w których kalectwo uniemożliwi wykonanie zawodu wykwalifikowanego — dodatek kwalifikacyjny. Inwalidzi, którzy w mniejszym stopniu stracili zdolność do pracy, mają otrzymywać rentę odpowiednio mniejszą. Jako podstawę obliczenia tego minimum przyjęto pobory urzędnika XII kategorji.

Ustawa ta uchwalona 21 marca 1921 r. weszła w życie z dniem 1 maja 1921 r. Słabość skarbu państwowego, wyrażająca się w braku dostatecznych środków, doprowadziła do tego, że powyższe przepisy ustawy pozostały przez długi okres czasu bez wykonania. Inwalidzi, a za nimi i wdowy i sieroty, otrzymywali przez lata 1921, 1922 i 1923 jedynie zaliczki, pokrywające zaledwie 10% ustawą określonych należności. Wysokość tych zaliczek w roku 1924 wprawdzie podniesiono, ale i teraz jeszcze mimo dalszych podwyżek w r. 1927 i 1928 renta płacona inwalidom i pozostałym, nie dochodzi do wysokości ustawowej.

System wypłaty zaliczek miał ten skutek, że z czasem powstały ogromne zaległości rentowe, które według obliczeń ludzi wtajemniczonych przekraczają sumę czterystu miljonów zł Kwestją waloryzacji zaległości z okresu markowego zajęło się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego z dnia 24 grudnia 1924 r., które ustala sposób obliczenia zaległości i zarządziło wypłatę tych horendalnych sum w pięciu rocznych ratach począwszy od roku 1925.

Każdy przyzna, że uruchomienie kwoty około 400 milj zł. nawet w okresie rozłożonym na 5 lat, musiało przy stanie naszych finansów państwowych napotkać na nieprzezwyciężone trudności. Fachowcy obliczyli np., że same obliczenie zaległości dla każdego z rentobiorców osobno, wymagałoby przeliczenia kilkaset miljonów pozycyj, co wymagałoby przy zatrudnieniu trzech wydziałów rent przy Izbach Skarbowych w Poznaniu, Warszawie i Krakowie 12 lat czasu.

Rozumiejąc te trudności wysunął Zw. Inwalidów Wojennych w r. 1925 na podstawie uchwały swego kongresu projekt kompromisowy, zalecający ustalenie wysokości zaległości ryczałtowo na 25 milj zł. i zużycie tej sumy w połowie na budowę trzech „domów inwalidów", Polsce niezbędnie potrzebnych, w połowie zaś na stworzenie instytucji finansowej o charakterze społecznym, usamodzielniającej inwalidów wojennych i uniezależniającej ich tą drogą od pomocy państwa.

Doniosłość projektu jest aż nadto widoczną, tak, że bliżej tłumaczyć jej nie potrzeba. Starczy powiedzieć, że państwo zaoszczędziłoby sobie żmudnych obliczeń i wydatku kilkaset miljonów zł. na zaległości, zyskałoby natomiast trzy gmachy, których stworzenie dla inwalidów wynika z obowiązku ustawowego. Inwalidzi zaś nie mieliby potrzeby czekać na dokończenie obliczeń zaległości, a mogliby korzystać z usamodzielniającej ich akcji odpowiedniej instytucji finansowej.

Powyższa myśl pracujących na niwie inwalidzkiej społeczników znalazła w łonie wszystkich ostatnich rządów, począwszy od rządu Grabskiego, pełne zrozumienie. Niestety w r. 1925 i 1926 brak było środków finansowych, któreby umożliwiły chociażby przystąpienie do urzeczywistnienia tego projektu. Dopiero pod koniec r. 1926 zażądał dzisiejszy minister skarbu p. Czechowicz od sejmu, wstawienia do prowizorjum budżetowego na IV kwartał 1926 r. kwoty pół milj. zł., które przekazane być miały stworzonemu przez Zw. Inwalidów Wojennych, a **stojącemu na żądanie tegoż związku pod dozorem władzy państwowej** Bankowi Inwalidzkiemu.

Intrygi partyjno-polityczne ten rozumny krok ministra Czechowicza niestety sparaliżowały. Zażądaną przez Ministerstwo Skarbu kwotę pół milj. zł. wprawdzie uchwalono, skierowano ją jednak dzięki zabiegom p. posła dr. Polakiewicza, który się obawiał, że urzeczywistnienie projektu opracowanego i rzuconego przez jednego z posłów Ch. D. podniesie autorytet tego stronnictwa wśród inwalidów, do Banku Rolnego. W instytucji tej przyjął fundusz charakter funduszu pożyczkowego, nie gwarantującego usamodzielnienia inwalidów.

Przepiękna a dla interesów państwa niezwykle doniosła myśl uległa w ten sposób na skutek intryg partyjno-politycznych spaczeniu. A co najgorsze, to to, że sprawa spłaty zaległości pozostała nadal otwartą i jest przedmiotem nowych ze strony inwalidów wojennych zabiegów.

Sprawa ta stała się w czasie ostatniej sesji budżetowej sejmu przedmiotem ostrego starcia. Poruszył ją b. gen. p. poseł Roja, który domagał się, aby rząd zaległości wreszcie wypłacił. Wynurzenia jego wywołały okrzyki p. posła Polakiewicza, piętnujące niestety zgodne z prawdą wywody posła Roji jako kłamstwo. O włos byłoby doszło do zatargu honorowego na tle sprawy, która — jak wykazaliśmy powyżej — dawno byłaby zeszła z porządku dziennego, gdyby sfery rządowe w r 1926 czy 1927 były poszły za podyktowanym troską o dobro państwa i inwalidów głosem społecznika, zaliczającego się do obozu Chrześcijańskiej Demokracji.

Kto jest obowiązany płacić podatek wojskowy?

Wobec zbliżającego się terminu wpłacenia podatku wojskowego, wprowadzonego na podstawie ustawy o służbie wojskowej należy wyjaśnić, że do uiszczenia tego podatku obowiązani są płatnicy zaliczeni do kategoryj wojskowych C., D. i E. Pozatem podlegają opodatkowaniu rezerwiści, którzy w wojsku czynnem nie służyli, a zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie z innych powodów, n. p. nadliczbowi, korzystający z kilkakrotnych kwalifikacyj do kategorji B., pozatem jedyni żywiciele, przeniesieni do rezerwy po 5-cio miesięcznej służbie w wojsku. Podatek wynosi rocznie dla kategorji C. 20 zł, dla kategorji D. — 15 zł, dla kategorji E. — 10 zł. Rezerwiści wymienionej kategorji opłacają 10 złotych.

Nie opłacają podatku wojskowego ci, którzy spełnili obowiązek służby czynnej w wojsku i są obecnie w rezerwie. Są pozatem zwolnieni od podatku płatnicy jego, ale tylko w roku, w którym odbywają ćwiczenia wojskowe, niezależnie od czasu trwania takich ćwiczeń. Następnie wolni są uznani przy poborze za niezdolnych nie tylko do służby, ale do żadnej fizycznej czy umysłowej pracy, o ile nie osięgają dochodu podlegającego opodatkowaniu, a wreszcie utrzymywani kosztami opieki społecznej.

Przyjmowanie kandydatów na urzędników do służby pocztowo-telegraficznej.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu przyjmuje do swego okręgu ponownie kandydatów na urzędników do służby pocztowo-telegraficznej.

Od kandydatów na urzędników wymaga się ukończenia 18 roku życia, wykształcenia szkolnego z zakresu sześciu ukończonych klas gimnazjalnych lub ukończonej szkoły wydziałowej, zdolności do działań prawnych, obywatelstwa polskiego, nieskazitelnej przeszłości, uzdolnienia fizycznego i umysłowego do spełnienia obowiązków służbowych i władania biegle językiem polskim w słowie i piśmie.

Kandydaci, posiadający te warunki winni do wniosku, skierowanego do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu dołączyć: własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys i w oryginałach 1) dokument urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) policyjne świadectwo prowadzenia się, 4) poświadczenie posiadania obywatelstwa Państwa Polskiego, 5) ewtl. świadectwa z pracy zawodowej, 6) książeczkę wojskową lub dokument wojskowy oraz — u kandydatów niepełnoletnich — urzędowo zaświadczone zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do służby pocztowo - telegraficznej.

Przedstawienie wniosków przez kadydatów, nie posiadających powyższych warunków, jest bezcelowe, gdyż wnioski te pozostaną bez rozpatrzenia.

Kobiet Dyrekcja Poczt i Telegrafów narazie nie przyjmuje do służby.

„Rozwój przemysłu jest najpotężniejszą dźwignią gospodarczą kraju. Istnienie jej jest zależne od kupowanie przez obywateli wyrobów krajowych".

Przegląd kobiecy.

Zjazd Międzynarodowego Zw. Badań Społecznych. — O prawa nieślubnego dziecka. — Stow. Kobiece w Warszawie w obronie świętości sakramentu małżeństwa. — Z mody. — Wiek nóżek. — 13-wiekowa niewola skończona. — Historja, jakich mało. — Polki, o których się mówi. — Przepisy gospodarskie.

W Belgji w Malines odbył się pod przewodnictwem **kardynała Van Roey** zjazd Międzynarodowego Związku Badań Społecznych. Polskę reprezentował znakomity socjolog **ksiądz profesor Szymański**. Na porządku dziennym była zawsze aktualna i paląca sprawa (szczególnie u nas w Polsce) — **praw nieślubnego dziecka.**

Podczas obrad wyłoniły się dwie tendencje. Jedna, która dąży do zupełnego zrównania dziecka nieślubnego ze ślubnem, a związku wolnego z małżeństwem chrześcijańskiem. I druga, która nie chce dać dziecku nieślubnemu żadnych praw w stosunku do rodziców, każe mu „po bohatersku dźwigać swój los", a jego utrzymaniem i wychowaniem obarcza wyłącznie społeczeństwo i dobroczynność. Pierwsza godzi w katolickie pojęcia rodziny małżeństwa, druga narusza sprawiedliwość. Szukano więc takiego rozwiązania, **by nie poniosła uszczerbku instytucja rodziny chrześcijańskiej i żeby dziecko nieślubne nie zostało skazane bez własnej winy na nędzę.**

Po dłuższej dyskusji przyjęto cokolwiek niejasno zredagowane rezolucje. W pierwszej z nich powiedziano, że ani dobro publiczne, ani moralność nie stoją na przeszkodzie dziecku nieślubnemu w dochodzeniu swych praw i stosunku do rodziców. W drugiej — że te prawa obejmują „wychowanie i utrzymanie na koszt rodziców". W trzeciej „że skutki cywilne pochodzenia cudzołożnego „powinny być mniej obszerne, niż skutki cywilne pochodzenia zwykłego" z małżeństwa. W czwartej — że legitymację dziecka można dopuścić tylko wtedy, gdy związek wolny zostanie zmieniony na małżeństwo, albo przynajmniej, gdy rodzice, choć chcieli, „nie mogli tego uczynić dla powodów od nich niezależnych".

Jakkolwiek związek w Malines nie jest żadną instytucją oficjalną i jego uchwałę można kwestjonować — nie mniej jednak **przyznać im się musi autorytet ze względu na wybitne osobistości,** które w związku biorą udział.

* * *

Ze zdwojoną siłą powraca obecnie fala niebezpieczeństwa w postaci nowego prawa małżeńskiego, które grozi nam wprowadzeniem rozwodów i ślubów cywilnych. Obserwujemy tę przewrotną akcję w prasie na terenie sejmowym i w uchwałach przeróżnych związków i towarzystw antykatolickich, liberalnych. Do szeregu pism, które jawnie rzuciły rękawicę kościołowi, przyłączył się stołeczny „Kurjer Poranny", w którym zdolnem piórem uprawia szermierkę za ślubami cywilnemi i rozwodami Boy-Żeleński, drukując szereg felietonów pod tytułem „Konsystorskie dziewice". Wobec takiego stanu rzeczy musimy bardziej zdecydowanie stanąć w obronie nienaruszalności katolickiej zasady świętości małżeństwa, które jest nierozerwalne. My kobiety pragniemy Polski moralnie zdrowej, wewnętrznie silnej, czego pierwszą podwaliną jest nienaruszalność i nierozerwalność rodziny katolickiej.

W Warszawie w ubiegłym tygodniu 15 wielkich organizacyj kobiecych podpisały odezwę, w których piętnują zakusy różnych czynników, dążących do wprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych, jak również wzywają wszystkich posłów katolickich, aby się temu przeciwstawili.

I w Bydgoszczy, jak również w większych miastach Pomorza i Poznańskiego należy zwołać zgromadzenia kobiece celem zajęcia odpowiedniego stanowiska. Inicjatywę winny wziąć organizacje pozapartyjne, mające za zadanie li tylko pracę kulturalno-społeczną, lub charytatywną.

* * *

Tak szybko skończył się okres balowy, a tyle było kosztów, fatygi. Nikt jednak po nim łzy nie uronił!

Jeżeli w karnawale czarny kolor był modnym, to w wielkim poście jest on na pierwszym planie, zawsze elegancki i efektowny. W okresie tym nosić będziemy suknie z długiemi obcisłemi rękawami; wycięcia z przodu niewielkie, z tyłu większe, dół suto skloszowany, przybranie z koronek i żorżetty.

Nowością sezonu są tak zw. lamety na suknie wieczorowe i wizytowe. Jest to materjał bardzo cienki i lekki, prezentuje się przytem nader efektownie. Sprawia on wrażenie czegoś bardzo solidnego, ciężkiego i bogatego. Suknia z lamety powinna być o linji prostej i wtedy będzie ładną.

Kapelusz do takiej sukni musi być przybrany również lametą. Dla eleganckiego dokończenia stroju są pantofelki zamszowe bez paseczków, z błyszczącemi klamerkami, w różnych kolorach — stosownie do sukni.

* * *

Przy dzisiejszych bardzo dużych mrozach obserwujemy panie, które chodzą w jedwabnych pończoszkach, a niekiedy i w wyciętych pantofelkach. Zapominają one o tem, że przeziębienie od nóg sprowadza najrozmaitsze dolegliwości. O ile latem jest koniecznem poddawanie się jak największemu działaniu słońca i powietrza, o tyle zimą należy dbać o utrzymanie odpowiedniej temperatury.

Wszak największą ozdobą kobiety współczesnej są nogi. A nawet w ostatnich czasach wyzgrabniały one bardzo, gdyż nie na żarty wiele kobiet zaczyna dbać o swe nóżki.

Dużo dobrego dla pięknej linji nóg robią masaże, zdrowsze i mądrzejsze obuwie, a nadewszystko ruch, treningi i sporty. Zmiana w kształcie nogi kobiecej nastąpiła drogą stopniowego rozwoju, nadając jej strzelistość i cienkość w kostce, przez co ogólna forma nogi zyskała wiele na piękności. Jedynie stopa kobieca pozostawia wiele do życzenia. Prawie każda z pań ma niezdrową ambicję przechwalania się małą stopą i dlatego bucik nosi za obcisły a noga ludzka wiecznie więziona w bucie, a przeciążona nadmiernem staniem lub chodzeniem, musi podlegać zniekształceniu.

Aby ratować swe nogi, należy przy dalszych spacerach lub przy pracy stojącej, nosić obuwie z miękkiej skóry i na płaskich podeszwach.

Największą dolegliwością nóg są odciski — lecz bardzo skutecznym środkiem leczniczym jest kompres z płatków cytryny, po uprzedniem wymoczeniu nóg w dobrze ciepłej wodzie. O ile odcisk nie jest zastarzały wyjdzie zupełnie, w przeciwnym razie przyniesie wielką ulgę.

* * *

Gdy obecnie w Turcji zniesiono haremy i zasłony twarzy turczynek, prasa zagraniczna i krajowa drukuje mnóstwo legend na temat historji zasłony twarzy kobiet mahometańskich. Jedna z nich jest bardzo interesująca. W roku 625 pewnego dnia prorok Mahomet odwiedził w Medynie swego przybranego syna. Nie zastał w domu nikogo prócz Aiszy, młodziutkiej pięknej żony Ibina. Aisza kończyła właśnie kąpiel poranną i wyglądała szczególnie ponętnie. Świętobliwy prorok nie mógł się oprzeć urokowi tej kobiety i zgrzeszył. Nie dosyć na tem — chciał ją uczynić swą żoną.

Na przeszkodzie temu stanęły prawa moralne gdyż Ibin był przybranym synem jego, a Aisza jako córka. Mahomet użył więc fortelu. Ogłosił wiernym „prorocze widzenie", które miał nast.:

„Kobieta jest własnością męża — nie godzi się, by w oblicze niewiasty patrzał pożądliwie każdy mężczyzna. Dlatego rozkazał wiernym, by żony swe trzymali w ukryciu, jak skarb największy, a jeśli żonę ma oglądać obcy człowiek, wtenczas niechaj kobieta twarz swą zasłoni, a dla przestępców tego świętego prawa wyznacz surowe kary".

I żaden z wiernych nie dowiedział się, że żoną Mahometa została Aisza. Zazdrość i pożądliwość jednego człowieka wtrąciła przeszło 100 miljonów kobiet w 13-wiekową niewolę.

* * *

Była primadonna Opery poznańskiej z przed lat 10 pani Marja Janowska, stała się jedną z najsławniejszych gwiazd zagranicą.

W miejscowości Tylice pow. lubawskiego odbył się ślub 57-letniego pana młodego z 81-letnią panną młodą. Bardzo to rzadkie małżeństwo.

* * *

Omlet z pomarańcz. Mało znana, a doskonała i łatwo do zrobienia legumina. Na sześć osób wziąć sześć małych pomarańcz, 6 jajek, 8 łyżeczek cukru pudrowego i 6 łyżeczek soku pomarańczowego. Z trzech pomarańcz wycisnąć sok przez sitko, dodać do niego trochę skórki pomarańczowej. Żółtka oddzielić od białek i ubijać je pięć minut z cukrem; białka ubić na sztywną pianę, wymięszać z żółtkami i sokiem pomarańczowym. Wysmarować ciepłą patelnię roztopionym masłem — wlać na nią zaprawę — wsunąć do pieca i upiec. Po upieczeniu wyrzucić na okrągły półmisek, nałożyć ćwiartkami pozostałych pomarańcz — złożyć i podać otoczoną resztą ćwiartek. **Jaxa.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Jedyne
w Bydgoszczy fachowe „Biuro porad w sprawach wojskowych“ udziela porady we wszystkich sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz, Zduny 21. Godziny 9—16. (F1650

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Baczność!
Malarze artyści, płótna preperowane pierwszorzędnej jakości na składzie, w firmie „Wawel“ Dworcowa 5. 4039

Szczapy
wałki sosnowe, opałowe poleca wagonowo Krymski, Solec Kujawski, telef. nr. 18. F1744

Obuwie
męskie i dziecięce oraz szafa i szafonierka w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F2110

Wawil
Pokarm dla ryb otrzymać można ul. Sowińskiego 3, skład. F-2126

SPRZEDAŻE

Majątek
500 mórg, w tem 40 łąki, dom 8 pok., kompletny inwentarz żywy i martwy, 175.000, wpłaty 100.000. 300 mórg, kompletny inwentarz, 115.000. Biuro „Pogoń“, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Hotel
w dużem mieście, 36 pokoi, restauracja z koncesją, kompletne urządzenie, oddam w dzierżawę - 40.000 zł. 3 pierwszorzędne interesa w Bydgoszczy 12000, 10000, 8000 aż do 2000 zł. Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Sprzedam
dom Na Wzgórzu 43. 4057

Masywny
dom z ogrodem i składem kolonjalnym, z 5-pokojow. mieszkaniem, w Chojnicach, na sprzedaż. Cena 17.000 zł. Komplet z towarem. Zgłosz. do agentury Dz. Bydgosk w Tczewie pod „110“. (4010

Sztucer
Mauser 6 strzałowy z lornetką tanio na sprzedaż. Gimnazjalna nr. 1, I. ptr. F-2108

Skład
z jednym pokojem do odstąpienia. Pomorska 8a w składzie. F1940

Skład
z mieszkaniem, zaraz tanio do oddania. Adres w Dzien. Bydg. 4082

Większą
ilość skrzyń od kakao i czekolady sprzedam. Telefon 1051. F2114

Maszynę
do szycia Singera, sprzedam za 100 zł. Szymańska, Grunwaldzka 139. (4072

Diesla
motor ropny 12 konny, leżący, 300 obr., w najlepszym stanie sprzedam bardzo korzystnie z powodu powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłosz. do biura „Iro“, ul. Hermana Frankego 3. (3975

Kuchnię
westfalską sprzedam. Bocianowo 39, parter prawo. 3953

Kartofle
do paszy do oddania. Dworcowa 18 d, w podwórzu, Tel. 1135. F1983

Narzędzia
ślusarskie i kowalskie tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. B. 4014

Prosięta
na sprzedaż. Jerzy Smierzchalski, Lipniki. (4075

Fretka
dobrze goni na sprzedaż. Śląska 13, Ochocki. (4071

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Płotnicki, Magdalenka, p. Kotomierz. F2109

KUPNA

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

Kupię
magiel elektryczną nową lub dobrze używaną. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Magiel“. F2121

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie. 2 godz. tygodniowo - miesięcznie 10 zł. Zofja Brasel, nauczycielka muzyki, Śniadeckich 40, parter, lewo. (F2123

POSADY WOLNE

Akwizytorzy (rki)
do korzystnej łatwej pracy poszukiwani. Zgłoszenia z referencjami: Warszawa, Żórawia 4a, Wydawnictwo. (4034)

Posada
dożywotna. Do mej stolarni z zapędem elektrycznym (8 pomocników, 5 uczni, 4 polierki — później powiększę) poszukuję od 1-go marca dzielnego, energicznego, egzaminow. mistrza. Zgłosz. z świadectwami, życiorysem i podaniem wymaganej pensji uprasza Franciszek Kułas, stolarnia i skład mebli, Bieruń Stary G. Śląsk, Rynek 8. (4067

2 czeladników
stolarskich przyjmie zaraz na prace fornierowane Świetlik, Naruszewicza 2. (4073

Ekspedjentka
potrzebna zaraz do składu kolonjalnego. Zgłoszenia ul. Dworcowa 20. (2128

Czeladnik
stolarski potrzebny. Sowińskiego 2. 4069

Uczeń
piekarski może się zgłosić. Racławicka 24. (F2127

Służąca
potrzebna z gotowaniem zaraz. Feliszkowski, ulica Fordońska 7. F2116

Przychodnia
uczciwa ze świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. 3 Maja 21, Nest. F2111

Dzielny
fryzjer damski lub fryzjerka potrzebny(a) od 1. 3. lub 15. 3. Warunki bardzo korzystne. Eryk Grove, Chojnice (Pom.), ulica Człuchowska 2. (4062

Zdolny
blacharz może się zaraz zgłosić. Chojnowicz, Zduny 10. (F2129

Fryzjera
damsko-męskiego (na fryzurę chłopięcą) poszukuje Rudolf Schiemann, Wejherowo, Sobieskiego 17. (4033

Retuszer
portretów od sztuki potrzebny zaraz. Gdańska nr. 162, Pecherski. F2131

Poszukuję
dwóch chłopaków do posyłek. Zgłoszenia Gdańska 34, Stanisław Kędzierski. 4055

Poszukuję
zaraz bardzo uczciwej dziewczyny. Zgłoszenia między godz. 2—6. Mazowiecka 39, rzeźnictwo. F-2146

Zdolna
marszantka i uczennica potrzebna. Skład kapeluszy Gdańska 150. F2130

Służąca
starsza może się zgłosić. Kościelna 5, Cadek I. p. 4070

16—20-letnia
służąca potrzebna. Ormińska, Ułańska 30, Wilczak. 4074

Potrzebna
zaraz dzielna, z dobremi świadectwami młodsza gospodyni. Zgłoszenia z świadectwami przesłać Hotel Polonja Władysław Baniecki Gniew, telefon nr. 26. 4060

Dom Szewno
p. Świekatowo poszukuje młodszej gospodyni która praktykę na majątku ukończyła. Zgłosz. i wymagania pensji pod powyższym adresem. (3835

Potrzebna
służąca do wszystkich robót zaraz. Łokietka 29, parter prawo. 4080

Skromna
uczciwa dziewczynka w wieku od 15—18 lat potrzebna zaraz na posługę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. pisemne z podaniem bliższych szczegół do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Posługa“. F-2124

Dziewczęta
do pieczenia wafli potrzebne. Wytwórnia wafli „Victoria“, Sienkiewicza nr. 32. 4054

Przyjmuje
uczennice do haftu. Błonia 14-15, I ptr. F2113

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
lat 33, z 4-miesięczną praktyką, poszukuje posady (ewentl. jako kuczer) sam lub na deputat. Adam Urbański, Powidz, powiat Gniezno. (4063

Kowal
maszynista, samotny, znający się na prowadzeniu i reperacji wszelkich maszyn, poszukuje posady od 1. III. lub później. Zgłosz. skierować do Dz. Bydg. pod „Maszynista“. (4066

Kowal
kawaler, egz. podkuwacz koni, obeznany z naprawą maszyn rolniczych, poszukuje posady od 1. III. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kowal“. (4061

Ekspedjent
oraz zawiadowca poważnego przedsiębiorstwa z dłuższą praktyką poszukuje od 1. III. 29. odpowiedniej posady. Of. pod „Dzielny ekspedjent“ do Dz. Bydg. (4052

Gospodyni
z dobremi świadectwami poszukuje stałej posady u starszego pana lub pani od 15. 3. rb. lub później. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Gospodyni B.“ 4078

Kwalifikowana
steperka z długoletnią praktyką, szuka posady w małem mieście zaraz lub później. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Steperka“. F2125

Marszantka
biegła w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. F-2117

DZIERŻAWY

Kuźnia
gminna. Od 1 kwietnia br. wydzierżawioną będzie kuźnia gminna z przynależnem mieszkaniem i rolą. Warunki dzierżawy ogłoszone będą przed licytacją, która się odbędzie dnia 28 lutego o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu p. Cichosza w Osieku n/N. Zarząd gminy Osiek n/N. 3894

Pianina
poszukuję celem dzierżawy. Gdańska 159, 3 ptr. prawo. F2115

Skład
kolonjalny blisko rynku oddzierżawię każdego czasu. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „K. T“. 4064

Piekarnię
i cukiernię pierwszorzędną z piecem parowym w Bydgoszczy przy najgłówniejszej ulicy wydzierżawię, gotówki potrzeba 7 tys., obrót dzienny 250 zł w składzie. Dzierżawa kilkuletnia tania. Zgłosz. filja Dzien .Bydg. pod „Okazja“ F2119

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią wynajmę zaraz. Kanałowa 2. Twardowska. 4076

Poszukuje
3—5 pokojowe mieszkanie, dzierżawa podług umowy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „U. F“. 4051

Mieszkania
reprezentacyjne luksusowe zaraz do wynajęcia. Gdańska 42, Gaszyńska. F-2118

Mieszkanie

3 pokojowe **poszukuję.** Godzę się na wszelkie warunki. Of. do Dz. Bydg. pod „J. R. 2“. (3762

POKOJE

Poszukuję
2—3 umeblowanych pokoi z używaniem kuchni i pokojem dla służącej. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „M. S. 2“. F-2089

Małżeństwo
bezdzietne, poszukuje pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Oferty do filji Dzien. Bydg pod „Carmen“. F2120

2 pokoje
lub 1 duży poszukuje małżeństwo z obiadami lub bez w centrum. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. T.“ F2112

Dwóch
braci poszukuje 1—2 pokoi umeblowanych od 1-go marca. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Bracia“. (F-2122

Pokój
z utrzymaniem, pianinem do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. 4077

RÓZNE

Dzielni
kupcy i organizatorzy, działu maszyn rolniczych i wirówek z własnym zastępem przedstawicieli obejmą zastępstwo poważnego przedsiębiorstwa tego działu. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Kupcy“. 4058

Pożyczka.
10—20000 zł poszukuje się za dobrym oprocentowaniem na I. hipotekę gospodarstwa wartości 100.000 zł. Zabezpieczenie według dolara. Of. uprasza się do Dziennika Bydg. pod „Pewność“. 3891

10—15.000 złotych
poszukuję za dobrem oprocentowaniem i pewnem zabezpieczeniem na poważnym majątku. Rzecz traktuje się nawskroś uczciwie. Zgłosz. upraszam pod „J. M. 100“ do Dziennika Bydg. (4059

MATRYMONJALNE

Nawiążę
korespondencję z niewiastą niebrzydką o wyższym poziomie ducha. Cel matrymonjalny. Zgł. filja Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Talent“. (F2132

Inżynier
właśc. przedsiębiorstwa technicznego poszukuje młodej, inteligentnej majętnej żony. Panie od lat 19—26, zechcą łaskawie złożyć oferty o ile możności z fotografją do Dz. Bydg. pod „Poznaniak 39“. F2107

SPRZEDAŻE

Dom
II piętrowy z wielkim ogrodem i oficyną mieszk. 3—4 pokoj. dochód roczny 7000 zł, cena 70 tys., wpłaty 45 tys. zł. Dom II piętrowy ze sklepem, mieszk. 3—4 pokojowe, cena 52 tys., wpłaty 40 tys. zł. Dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem 3 pokojowem, cena 25 tys. zł. Dom piętrowy z wolnem mieszkaniem i ogrodem, cena 16.000 zł na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36, tel. nr. 837. 4035

Dom
II piętrowy 2 składy, centrum Bydgoszczy za 55.000 zł wpłata 45.000 sprzedam Zgłoszenia Polus, Pomorska 40. 4110

Dom
z piekarnią na prowincji 34 tys. zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Nowe zlecenia stale pożądane. 4112

Dom
piętrowy prima 3 pokoje wolne, śliczny ogród 23 tys. zł sprzeda. Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Pozatem kolosalny wybór w domach i willach. (4111

Dom
I piętrowy, mórg ogrodu, wolnem 5 pokoj. mieszkaniem za 19.000 zł sprzedam. Zgłoszenia Polus, Pomorska 40. 4109

Dom
na Bielawkach, cena 6000 i 7000 zł. Dom wolne 4 pokoje 13000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. F2142

Domy
od 8000 zł, gospodarstwa okazyjne, poleca „Ostoja„ Dworcowa 59. 4095

Składy
towarów kolonjalnych za 4000—12000 zł z towarem do oddania. Grundtke, Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. 4031

Piekarnia
w mieście i na wiosce sprzeda lub wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. F-2143

Skład
z mieszkaniem z powodu zmiany przedsiębiorstwa odstąpię korzystnie bez towaru. Zgł. do filji Dz. Bydgosk. Grudziądz pod „Przedsiębiorstwo". (4105

Dobrą
kolonjalkę sprzedam korzystnie. Adres w Dzien Bydgoskim. 4089

Pies
bardzo czujny zaraz tanio na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F2148

2 opony
z dętkami rozm. 740×140 prawie że nowe na sprzedaż. ul. Śniadeckich 37. I ptr. Portaszewicz. 3969

Okazja!
Sprzedam szafę jasno-dębową, szerokość 1,80 cm. Kaszubska 32. F2139

Sypialnia
mahoniowa, elegancka, nowa korzystnie zaraz na sprzedaż. Kordeckiego 1' III piętro lewo. 4087

Jadalki
sypialki korzystnie na sprzedaż. Sieradzka nr. 8. 4125

KUPNA

Kupię
dom do 100 000 zł. Oferty pod „Amerykanin" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F2144

Powózkę
do wyjazdu na parę wzgl. na jednego konia kupię za gotówkę. Of. z ceną do skrytki pocztowej 3, Toruń. (4107

POSADY WOLNE

Dzielna
ekspedjentka z branży rzeźnickiej. władająca językiem polskim i niemieckim zaraz lub od 1. III. potrzebna. Pomorska nr. 57. (F2140

Ogrodnik
pomocnik samotny potrzebny. Napisać wiek, uzdolnienie, żądana pensja. Kulesza, Bydgoszcz Podleśna 5. 4117

Służąca
uczciwa do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Gniatczykowa, ul. Jagiellońska 14, III ptr. naprzeciw teatru. 4119

2 uczni
przyjmie zaraz A. Karski, mistrz kowalski, Inowrocław Mała Andrzeja 1. (4121

Chłopca
uczciwych rodziców do roznoszenia gazet poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje Małkowski, Wełniany Rynek 14. 4115

Poszukuję
uczciwą i pracowitą pokojową. H. Chwiałkowska, Dworcowa 81. F2147

Młodsza
dziewczyna do prac domowych i posyłek potrzebna. Św. Jańska 19, II. F2136

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
koncertowe oraz jazzbandowo-nastrojowe, według najnow. wymogów w humorze i muzyce, wolne od 1-go lub 15-go marca b. r. Oferty pod „Jazz" do Dz. Bydg. (4065

Panna
z dobrej rodziny poszukuje posady u samotnego pana wzgl. starszego państwa, znająca wszystkie gałęzie gospodarstwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota". (4068

Gospodyni
kucharka z doskonałą znajomością wykwintnej kuchni, umiejąca samodzielnie rozporządzać poszukuje posady w hotelu lub restauracji. Oferty do filji Dz. Bydg Toruń pod „Samodzielna". (4106

Młynarz
żonaty, lat 28, rzetelny pracowity poszukuje posady jako samodzielny z kaucją 3 tys. zł. Zgł. pod „Dzielny" do Dz. B. 4104

Młody
kawaler kowal maszynista poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. 4013

Poszukuję
dla mego syna, który jest 1½ roku uczniem ogrodniczym, nowej posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „100". 4083

Fryzjerka
biegła w ondulacji i manicure poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „H. W". F2135

DZIERŻAWY

Dzierżawa
2000 mórg na 10 lat, bonitacji 5 Mk. z morgi, w Chełmińskiem, z żywym i martwym inwentarzem. Dzierżawa resztówki 180 mórg z inwent. żywym i martwym. do objęcia potrzeba 20 tys. zł., 1000 mórg na sprzedaż cena 350 tys. zł., wpłaty 150 tys. Młyn wodny, do tego 40 mórg ziemi, żywy i martwy inwentarz oraz zabudowania, cena 55 tys. zł. poleca Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36. Telefon 837. (4084

Skład
bławatów i towarów krótkich z większem mieszkaniem poszukuję. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Prowincja". (F2138

Restauracja
kolonialka do wydzierżawienia potrzeba 6.000 zł Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. (4121

MIESZKANIA

Zaraz
lub od 1. III. poszukuję 1—2 pokoi z kuchnią umeblowane lub próżne Zgł. do filji Dz Bydg. pod „Mieszkanie 1—2". F2137

Mieszkania
najkorzystniejsze stale posiada „Ostoja", Dworcowa 59. 4094

Szukam
mieszkania 8 pokojowego płacę według ugody. Of. pod „F. 20" do Dz. Bydg. 4096

POKOJE

Pokój
umebl. przy Gdańskiej oddam za pożyczenie 600 zł. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „G. L". F2134

Prośba.
Małego próżnego pokoju z osobnem wejściem poszukuje się dla uczciwej spokojnej sieroty za miesięcznem opłaceniem, oraz jeden dzień pomocy w tygodniu w domowem gospodarstwie. Łask. oferty pod „Mały pokoj" do Dz. Bydg. 4079

Umeblowany
pokój poszukuję. Szczegółowe oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „K. R". 4118

Pokój
wynajmę. Podwale 20, I ptr. lewo. F2141

Pokój
słoneczny dla solidnego pana do wynajęcia. Zduny 21. II. lewo. (4099

RÓŻNE

Spólnika
z gotówką 2—3 tys. na nową autodorożkę. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. pod „Spólnik". 4086

Poważne
przedsiębiorstwo poszukuje pożyczki 1000—1500 zł za dobrem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. B. pod „Lokata". 4082

Spólnika
lub spólniczki z kilkoma tysiącami złotych poszukuje się do wytwórni budyni, legumin i olejków. Zgł. Grudziądz, „Skrytka pocztowa 23". 4093

Poszukuję
spólnika(czki), lub sprzedam wytwórnie etykiet i torebek w pełnym rozkwicie, egzystującą od lat 8-miu. Znajomość fachu nie konieczna, gotówka kilkanaście tysięcy zł. Zgł. Grudziądz, „Skrytka pocztowa 23". 4092

MATRYMONJALNE

Inteligentna
pani, wdowa, lat 48, osamotniona, materjalnie niezależna, pozna pana inteligentnego do lat 55, na wyższem stanowisku. Zgł. do filji Dz. B. Dworcowa 2 pod „Wrzos". F2145

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłej
ś. p. **Stanisławie Kobusińskiej**
a w szczególności kolegom i członkom Cechu Fryzjerów i Perukarzy, Tow. Gimn. „Sokół" IV. Bielawy oraz Znajomym i Przyjaciołom składa na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać

4090) **Mąż.**

Dnia 6 maja 1929 r. o godzinie 10 przed poł odbędzie się **w Sądzie Grodzkim w Chełmnie** w pokoju 21 przetarg przymusowy nieruchomości położonej w Brukach a zapisanej w księdze wieczystej Bruki tom I, karta 79, (gospodarstwo rolne) na imię Wojciecha Ignarskiego i żony jego Anny z Klimkiewiczów w równych częściach i prawach, składającej się z podwórza zabudowanego oraz 8 ha, 42 a i 10 m^2 obszaru gruntowego, czystego dochodu rocznego gruntu jako podstawy podatku gruntowego w kwocie 10,68 talarów i rocznej wartości użytkowej budynków jako podstawa podatku budynkowego w kwocie 45 zł. (4113

Chełmno, dnia 12 lutego 1929 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 lutego br. o godz. 12-tej w południe sprzedam przy **ul. Śniadeckich 41, I ptr. prawo** najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą:

szafę do książek, biurko z fotelem, 1 stół, 4 krzesła.

KUCHARZ, komornik sądowy z p. 4123

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 lutego 1929 r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał **w Wyrzysku w Rynku** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

8 jup męskich
30 sukien (4116
25 płaszczy męskich i damskich

Rajewski, komornik sądowy **w Wyrzysku**

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA
sprzedaje

BRYKIETY KOKSOWE

od dzisiaj. 4124

Zgłoszenia ulica Jagiellońska nr. 38.

Chemiczna pralnia i farbiarnia

Z. Komorowski

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka nr. 141
Skład ul. Śniadeckich 50

czyści, farbuje i plisuje

Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.
Najniższe ceny. 3538

Centryfugi
Rowery
Motocykle
Maszyny do szycia
Zegary ścienne
na długoterminowe spłaty

Gen. zastępcy

zastępcy i agenci

do sprzedaży moich fabrykatów **poszukiwani.** Przy zdolnościach stała posada. Niefachowcy będą przyuczeni. Samochody do dyspozycji. Oferty pod **skrytka pocztowa 319 Gdańsk.** (4127

Biegła stenotypistka

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, pisząca biegle na maszynie Continental lub Adler. **poszukiwana natychmiast.**

Uprasza się o szczegółowe oferty z odpisami świadectw i referencjami w języku polskim i niemieckim. (4120

Fabryka Sygnałów Kolejowych
C. FIEBRANDT i SKA
Sp. z o. o.
BYDGOSZCZ 4.

Ucznia
z lepszem wykształceniem poszukuje zaraz 4114
St. Szukalski
ul. Dworcowa 95a,
skład nasion i handel zboża.

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F2106
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Dr. med. Marjan Mosur

Bernardyńska 10.
Przyjmuje od godz. 9—12 i od 3—6
również członków Pow. Kasy Chorych.
F1133

Krawcowa
szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. **Kujawska 96,** parter lewo II drzwi. 25405

Przeprowadzki

każdego rodzaju, miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją 6297
Władysław Poczekaj, Pomorska 38, tel. 65.

Butelki

monopolowe półlitrowe kupuję stale. Partję ponad 100 sztuk odbieram furmanką. 3868
Antoni Piliński,
Bydgoszcz,
Tel. 407.
Nowy Rynek 9.

Posiadłość
mą położoną w Zbąszyniu przy Rynku, w której od lat prowadzi się wyszynk i restaurację, skład drugi obok, w pobliżu kościoła katolickiego, nadającą się na każde przedsiębiorstwo sprzedam korzystnie natychmiast. Zgł. przyjmuje właściciel **Jerzy Neumann, Zbąszyń Rynek.** 4101

500 siekier

do rąbania drzewa z najlepszej niemieckiej stali wysyła za poprzedniem nadesłaniem **5,— zł** za sztukę 4126
W. Woköck, Gdańsk
Danzig, Trojang. 4.

Zawiadamiam Szan. Publiczność powiatów Bydgoszcz, Inowrocław, Strzelno, iż z dniem 19-go b. m. uruchomiłem

linję autobusową

Bydgoszcz — Inowrocław — Kruszwica — Jerzyce.

21^{11}	12^{56}	7^{25}	przyj.	Bydgoszcz	odj.	8^{30}	14^{00}	22^{45}
19^{49}	11^{34}	5^{45}		Inowrocław		9^{52}	15^{22}	20^{19}
19^{15}	11^{00}	5^{20}		Kruszwica		10^{26}	16^{30}	0^{55}
18^{10}		4^{50}	odj.	Jerzyce	przyj.		17^{10}	1^{29}

Właśc. aut **Sylwester Gotówka**
4102) **Poznań, ul. Czesława 18.**

Z całego zapasu **sypialń** sprzedamy po **zniżonej cenie inwenturowej** według własnego dowolnego wyboru

12 - dwanaście - kompletów

Wyjątkowa okazja do do dnia 23 lutego 1929 r. włącznie. Pozatem wielki wybór **jadalń, gabinetów, garniturów klubowych itp.** (3849

„Strug" Sp. Akc., Grudziądz
tel. 159 **ul. Ks. Budkiewicza 2—4** tel. 159

Towarzystwo Arbeiter Wohnungsverein

Sp. z. z o. p. w likw.

Bilans Otwarcia Likwidacyjny

Stan czynny		Stan bierny	
Gotówka	4,59	Udziały	6032,84
Pap. wartość.	286,25	Wierzyciele	2114,62
Dłużnicy	1605,09	Fund. wyrów.	8613,53
Hipoteki	10601,64		
Grunt	3111,—		
Rk. Strat i Zysk.	1152,42		
	16760.99		16760,99

Bydgoszcz, dnia 1 IV. 1928 r. 4098

Komitet Likwidacyjny:
(—) E Kemnitz, (—) Fr. Węglikowski, (—) Jasiewicz.

Starszy

woźnica

do sprzedaży ulicznej przez nasze wozy potrzebny. 4108
Dwór Szwajcarski
spółdz. z. o. o.
4108 **Bydgoszcz**
Jackowskiego 25-27.

Kalosze śniegowce

i wszelkie artykuły gumowe przyjmuje się **do zelowania i reperacji**
E. GUHL i Ska
Długa 45, tel 1934. (2825

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.